Szczęśliwy byt rodzin zastępczych strona 23

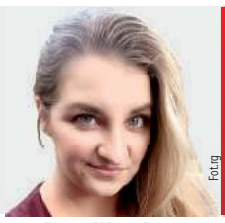

Anna Wernio

Wznowienie „Bojarów Międzyrzeckich” coraz bliżej strona 22

Kamil Jędruchniewicz

Pierwszaki z Krzewicy już po ślubowaniu strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

21 - 27 listopada 2023 r. ■ nr 47 (784) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Zasłużyli się dla gminy Międzyrzec Podlaski

Narodowe Święto Niepodległości miało uroczystą, lokalną odsłonę.

Tytuł „Zasłużeni dla Gminy Międzyrzec Podlaski” otrzymała m.in. OSP Rzeczyca

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl STR. 5

Fot.rg

Łapówka? Świadek okazał słoik z mięsem sprzed trzech lat...

S. R6

Uczniowie z Drelowa szlifowali umiejętności w Grecji!

Projekt edukacyjny Erasmus+ „Uczymy się być cyfrowi”.

Był również czas na zwiedzanie malowniczych zakątków Grecji

S. 24

Fot.rg

Piknik patriotyczny w narodowe Święto Niepodległości w międzyrzeckim ZSE

S. 22

Fot.rg

OSP Stołpno prowadziła szkolenie z udzielania pierwszej pomocy

Męczeństwo tragicznie aktualne

Finał obchodów czterechsetnej rocznicy męczeńskiej śmierci św. Jozafata.

Eucharystii przewodniczył abp Stanisław Budzik

S. 9

Fot.Marek Pietrzela

Pływacy „Sikorskiego” płyną dalej!

Wystartują w finale wojewódzkim.

Sztafeta dziewcząt

S. 24

Fot.rg

Awanse oficerskie strażaków bialskiej komendy

S. 16

Fot.rg

Srebrny medal za długoletnią służbę otrzymał m.in. asp. Mariusz Bajkowski

R E K L A M A

Jakość Bosch to brak kłopotów

Umów się

Bosch Car Service TECH-PORT
Zaścianki 89, Wysokie
tel. 83 307 00 01

BOSCH Service Car Service

N 635 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

MDZ

eprasa.pl 90b0587b93

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Wyczyn nie lada - cicho zatruć sąsiada...

Zemsta jak narkotyk

Na wielu kanałach telewizyjnych i portalach zemsta.

W bialskim magistracie też często zemsta, szczególnie na sesjach. Na bialskiej scenie „Zemsta". Zemsta, teatr i polityka wciągają jak nałogi.

Chociaż polityka to też teatr, a teatr coraz bardziej jest polityką. Politycy grają na co dzień, a jeszcze od święta potrzebują gry na scenie. I w tym zemsta...

Druga Rewolucja Październikowa da jej pole do popisu.

Gra w elektryki

W Biuletynie Informacji Publicznej bialskiego Urzędu Miasta tytuł jest tylko hasłowy, jakby maskujący istotę. Dopiero po kliknięciu trafiamy na przedmiot zamówienia w przetargu.

Chodzi o sukcesywne dostawy 12 sztuk fabrycznie nowych autobusów miejskich, niskopodłogowych, z napędem elektrycznym oraz siedem sztuk fabrycznie nowych, mobilnych ładowarek przewodowych.

„Zakłada się, że przedmiotowe postępowanie finansowane będzie ze środków pochodzących z: a) środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021 – 2027. Rozpoczęcie naboru do konkursu od dnia 12 września 2023, data zakończenie naboru 12 grudnia 2023 r.; b) Środków własnych" - brzmi informacja.

Miasto zapowiada, że może unieważnić to postępowanie, jeżeli dotacje nie zostaną mu przyznane w ramach naboru konkurencyjnego. Termin składania ofert upływa już 11 grudnia.

Ogłoszenie o tym przetargu ukazało się, gdy akurat w wielu mediach pojawiły się wiadomości, że Gdańsk ma duże problemy z elektrycznymi autobusami za 4 mln zł każdy. Zapowiadano, że będą jeździć 300-400 km na jednym ładowaniu, tymczasem na gorszych bateriach kursują tylko 200 km. Kierowcy skarżą się, że pojazdy są ciężkie.

Dobrze, że Biała Podlaska, jak kilkanaście miast rządzonych przez aktywistów-polityków PO, jest w awangardzie postępu. Może w mieście nad Krzną elektryki sprawdzą się lepiej, gdyż tu są równiny, a nie jak w Gdańsku wzgórza...

Zaproszenia bez precyzji

Przewodniczący klubu KO wysłał do redakcji zaproszenia:

„W imieniu klubu radnych Koalicji Obywatelskiej zapraszam państwa na spotkanie odnośnie utworzenia nowego domu kultury na ulicy Kruczej. Spotkanie odbędzie się na skrzyżowaniu ulicy Kruczej z ulicą Wyzwolenia obok placu zabaw w sobotę."

Trzeba serdecznie podziękować za zaproszenie. Niby darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby, ale warto spojrzeć na język (polski). Razi bowiem określenie „odnośnie utworzenia", które nie jest poprawne. Ponadto lepiej tworzyć dom kultury przy ulicy, a nie na ulicy oraz organizować spotkanie przy skrzyżowaniu, a nie na nim...

Niby są to drobiazgi, ale funkcja przewodniczącego zobowiązuje do poprawności i logiki... Coraz więcej ludzi chętnie by zastąpiło zdania serią emotek.

PODPATRZONE

Fot. Autor

Dowód na to, że Biała Podlaska ma białe noce! Na przystankowej tablicy elektronicznej przy ul. Narutowicza widnieje w biały dzień godz. 1.45. Pojawia się zapowiedź kursów po godz. 5. W rzeczywistości zdjęcie zostało wykonane 17 listopada około południa...

Groźne wieczorne otwieranie okien

Stacja pomiarowa przy bialskiej ul. Orzechowej pokazuje zatrważające dane dotyczące zanieczyszczeń środowiska.

Pojawiają się żółte alarmy, że stężenie pyłu zawieszonego PM2.5 w Białej Podlaskiej jest 1.8 razy wyższe od rocznych wytycznych WHO dotyczących jakości powietrza.

W czwartek po godz. 18 nagle stężenie pyłu zawieszonego PM10 gwałtownie skoczyło tam o ponad 6 razy do wielkości 65,9 µg/m^3. Od godz. 17 rekordowo podniosło się dziesięciokrotnie zanieczyszczenie dwutlenkiem azotu i wkrótce wynosiło 50,8 µg/m^3. Aż do godz. 22 lepiej było nie otwierać okien.

Pewnie nie był to efekt działania ciepłowni. Warto, aby jakieś służby miejskie lub komisja rady sprawdziły, jak wygląda zagospodarowanie foliowych i innych odpadów opakowaniowych w kilku okolicznych marketach. Z niektórych domków jednorodzinnych niejednokrotnie niesie się odór spalania plastiku i innych toksycznych świństw. Nawet dzieci przechodzące obok zatykają nosy.

W miastach poważnie podchodzących do ekologii zakupiono drony, które potrafią wykryć producentów trucizn w powietrzu. Wyczyn nie lada - cicho zatruć sąsiada...

Latarnie nieco zaciemnione

Bardzo aktywny internauta Łukasz Artyszuk już kilkakrotnie wskazywał na brudne latarnie w centrum Białej Podlaskiej. Zanieczyszczone klosze psują estetykę placu Wolności.

Szczególnie przykre było to podczas hucznych uroczystości Narodowego Święta Niepodległości (oby nie ostatnie).

Wspomniany bialczanin wyjawił na Facebooku, że już kiedyś uzyskał obietnicę przedstawicielki UM o „bezsensie mycia naszych kloszy, ponieważ będą w czerwcu wymieniane".

Minął jeden czerwiec, coraz bliżej do drugiego. Kalendarz jest odnawialny i wzbogacają go coraz większe liczby.

Marian Empi

CO, GDZIE, KIEDY?

LIS 26 niedziela
26 listopada, Sala Widowiskowa ul. Brzeska 41 w Białej Podlaskiej. Godz. 16. Koncert „Tribute to Zbigniew Wodecki". Bilety - 60 zł.
Najpiękniejsze utwory Zbigniewa Wodeckiego, nie zabraknie wspaniałych solówek na trąbce oraz pięknej harmonii wokalnej zaśpiewanej na trzy wspaniałe głosy!

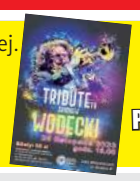

W POLECA!!!

LIS 26 niedziela
26 listopada, Galeria Smaków w Terespolu. 23. Godz. 15. Otwarty Konkurs Poezji Śpiewanej Voice Poetica o Nagrodę Starosty Bialskiego.
Dodatkową atrakcją będzie koncert Marka (gitara, śpiew) i Michała (fortepian) Andrzejewskich, przedstawicieli Lubelskiej Federacji Bardów (godz. 17). Więcej o imprezie - na str. 4

GRU 3 niedziela
3 grudnia, Sala Widowiskowa ul. Brzeska 41 w Białej Podlaskiej. Godz. 17.
Występ pt. „Juvenalia", grupa Polskiego Baletu Narodowego w choreografii Krzysztofa Pastora.

GRU 16 sobota
16 grudnia, plac Wolności w Białej Podlaskiej. Jarmark Bożonarodzeniowy. Sztuka ludowa, rzemiosło artystyczne, ozdoby świąteczne oraz produkty wytwarzane tradycyjnymi metodami. Szczegółowe informacje oraz zgłoszenia w Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej w Białej Podlaskiej. Formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie www.cit.bialapodlaska.pl

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 90b0587b93

KOMENTARZE INTERNAUTÓW

Na naszym facebookowym profilu pokazaliśmy Święto Niepodległości w Międzyrzecu z lotu ptaka. Gołym okiem było widać, że tłumów nie było.

Jadwiga:
Jestem zawstydzona. Garstka ludzi na tak ważnym święcie. Gdzie się podział patriotyzm?
Marek:
Żenada: Międzyrzec to kilka tysięcy mieszkańców, a to co, kolejka do ZOO?
Kamil (do Marka):
Weź pod uwagę, że wiele osób było w stolicy.
Izabela (do Kamila):
Na pewno 16 tysięcy osób pojechało na obchody do stolicy...
Marek:
Przeprowadziłem się ze stolicy do MP i mieszkam w prestiżowej dzielnicy: chamowo.
Lider wśród fanów:
Marek, trafne porównanie! Smutne zwłaszcza że 98% to pracownicy UM, jednostek UM, rodzice dzieci biorących udział/harcerzy i strażaków/, czy rodziny osób w pocztach sztandarowych. Miarą wysiłku UM jest 2 km. Bieg... minimum zaangażowania, zero inwencji. Msza, kwiaty... tak wyglądają obchody NAJWAŻNIEJSZEGO Święta Państwowego, dodam, że bez burmistrza. Więcej wydali na propagandę, niż na obchody.
Jadwiga:
Pan krytykant znowu w akcji? Czepił się pan naszego miasta jak rzep. W imię czego?
Lider wśród fanów (do Jadwigi):
Stwierdzam fakt. A za prawdę nie ma się co obruszać... DEMOKRACJA.
Jadwiga:
I co nam Pan powie jako człowiek widzący nie jedno w życiu... Ja bywając tu i tam dostrzegam braki, za co zbieram baty. Z góry dziękuję.

W

Kocury uratowane z transportu tortur

Horror z dwoma poranionymi tygrysami

Pęknięte pręty metalowe były wgięte do środka klatki, w której raniły tygrysa, gdy wykonywał gwałtowny ruch. Drapieżnik miał rozległą ranę w rozerwanym policzku.

Taki obraz jawi się z relacji Izabelli Odejewskiej, właścicielki niewielkiego Ogrodu Zoologicznego w Człuchowie (woj. pomorskie). W piątek jako świadek zeznawała ona za pośrednictwem teletransmisji przed bialskim sądem.

Wyjaśniła, że poznańskie ZOO skierowało tam transport dwóch tygrysów uratowanych z włoskiego transportu zablokowanego na granicy w Koroszczynie przez białoruskie służby graniczne.

– Przekazano nam dwa samce. Skierowane do środka klatki popękane pręty raniły skórę większego, gdy wykonywał obrót. Miał mocno skaleczony lewy policzek. Lekarz weterynarii stwierdził ranę szeroką na 6-8 cm z martwicą. Tygrys był dwukrotnie operowany. Feniks miał też mnóstwo ran na plecach i blizn po dawniejszych zranieniach pewnie w cyrku – mówił świadek.

Dodała, że drugi kocur był przywieziony w klatce ze zgniłą podłogą, z której odpadały drewniane elementy. Przy przenoszeniu klatki konieczne było obwiązanie jej pasami.

Izabella Odejewska przedstawiła wstrząsający stan odwodnionych i wymęczonych zwierzaków, które przez cały dzień po przywiezieniu do Człuchowa nie chciały nic jeść. Ciągle piły wodę.

– Były potwornie odwodnione. Nie reagowały. Brak było z nimi kontaktu. Nie mogliśmy spowodować, aby jedną klatkę opuścił tygrys. Dopiero po około 10 minutach z niej wyszedł – zeznawała.

Fot. Marek Pietrzela

W piątek ponownie na rozprawie w sprawie afery tygrysiej wykorzystano teletransmisję

„Złamane" drapieżniki

Prokurator zapytał, czy zwierzęta były agresywne.

– One nie były agresywne. One były „złamane" – odpowiedziała świadek.

– To był najbardziej przerażający widok dzikich zwierząt, jaki widziałam. One były jakby „nieobecne". Zrezygnowane. Był to ostatni moment, aby je uratować – powiedziała nam po rozprawie Izabela Odejewska. Dodała, że ratowała je jak niepełnosprawne dzieci.

Tygrysy przebywają w jej ZOO. Starszy Feniks, prawdopodobnie pochodzący z cyrku, jest w pełni zdrowy, rzuca się na każde jedzenie. Kłopoty są z młodszym Maksiem, który ma problemy z układem pokarmowym, nie przyjmuje wołowiny. Obaj są ulubieńcami licznych miłośników zwierząt, które darmowo odwiedzają Człuchów.

Inny ze świadków zeznający w piątek, strażnik graniczny Mateusz J., zeznał, że służby graniczne Białorusi zawróciły do Polski transport z tygrysami, gdyż najpierw brakowało Włochom białoruskich wiz. Na pytanie prokuratora, czy zawsze brak wiz utrudniał wjazd na Białoruś, funkcjonariusz odparł, iż niekiedy wpuszczano obcokrajowców za Bug, wystarczyło oświadczyć Białorusinom, że w ciągu 48 godzin opuszczą terytorium Białorusi.

Fot. Carpol zoo

Jeden z tygrysów w ZOO w Człuchowie

Prokurator zapytał, czy zwierzęta były agresywne. – One nie były agresywne. One były „złamane" – odpowiedział świadek

Prokurator jednak przyznał, że transportujący tygrysy mieli pod Mińskiem skorzystać z przystanku i wyładować tygrysy...

Paradoks lekarzy weterynarii

Na listopadowej rozprawie spośród pięciu oskarżonych pojawili się tylko tradycyjnie tam obecni graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie Jarosław Nestorowicz i jego zastępca Eugeniusz Karpiuk. Zostali oni oskarżeni przez Prokuraturę Okręgową o niedopełnienie ciążących na nich obowiązków służbowych. Zarzucono im, że „zaniechali niezwłocznego sprawdzenia stanu zdrowia tygrysów i podjęcia działań na rzecz ochrony zwierząt, w szczególności odnoszących się do poprawy dobrostanu".

Obaj nie przyznają się do winy. Zgodzili się na ujawnianie wizerunku, gdyż – jak twierdzą – są niewinni. Dziwią się, że w sądzie są tylko oni, Bogu ducha winni, a nie pojawiają się inni – ich zdaniem właściwie oskarżeni: Rosjanin Rinat V., który organizował transport zagrożonych zwierząt cyrkowych oraz dwóch włoskich kierowców, Marco A. i Dominicia A., przewożących tygrysy samochodem do transportu koni (to oni broniąc się przed zarzutami twierdzili, że zawinili polscy lekarze weterynarii). Na rozprawie nie ma nawet ich obrońców.

Marek Pietrzela

Fot. UG Terespol

Krzysztof Iwaniuk,
wójt gm. Terespol

Tygrysy to sprawa służb granicznych, a nie gminy

- Kiedy był problem z tygrysami podjęliśmy decyzję, aby je ratować. Wyszliśmy naprzeciw sytuacji. Polskie dziurawe prawo powinno być dostosowane do takich sytuacji. Coś trzeba zrobić, aby to nie gmina odbierała na granicy tygrysy zagrożone śmiercią. Tym nie powinien zajmować się samorząd lokalny, a służby graniczne. W dodatku później usiłowano nas obciążyć nawet fakturą za leczenie zęba tygrysa!

10 tygrysów nie dojechało do Rosji

W październiku 2019 r. sensacją w wielu krajach stał się transport 10 tygrysów na trasie z Republiki Włoch do Dagestanu na terenie Federacji Rosyjskiej. Wybuchł międzynarodowy skandal, gdy tzw. transport śmierci został zablokowany przez Białorusinów na granicy z powodu braku u Włochów najpierw wiz białoruskich, a później odpowiednich dokumentów zwierząt. Jeden z wielkich kotów padł wskutek skrętu jelit po zjedzeniu kurczaków z przygranicznego marketu

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Gwiazdorska „Zemsta"

Cztery gwiazdki otrzymuje ekipa spektaklu „Zemsta" z prezydentem Michałem Litwiniukiem, rzeczniczką prasową Gabrielą Kuc-Stefaniuk i Anną Chwałek, prezes stowarzyszenia Wspólny Świat na czele.

O bialskim, gwiazdorskim przedstawieniu czytaj na s. 17

Fot. Istvan Grabowski, Podlasianin

Mogliśmy podziwiać granego przez Michała Litwiniuka Papkina oraz Gabrielę Kuc-Stefaniuk jako fredrowską Klarę (zdjęcie z próby)

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 90b0587b93

Rozmowa z Krystyną Nowicką, prezeską Stowarzyszenia Koło Bialczan

Kwesta i renowacja zabytkowych nagrobków to wielka rzecz

Spodziewała się pani tak wspaniałego rezultatu tegorocznej kwesty na odnowę zabytkowych nagrobków na bialskich nekropoliach?

– Przyznam, że przy każdej kweście towarzyszą nam spore emocje. Tak było i teraz. Słychać czasami wypowiedzi niechętne temu przedsięwzięciu. Pewnie by zarzucili działaniom Koła Bialczan nieudolność, gdyby zbiórka się nie odbyła. Kiwaliby z politowaniem głowami, gdyby uzbierana suma pieniędzy była mniejsza niż w ubiegłych latach.

Ale trzeba mówić o wspaniałym sukcesie.

– Cieszę się, że do tego dzieła renowacji nagrobków przyczyniło się tak wiele osób i środowisk. Przecież gdyby nie hojność mieszkańców Białej Podlaskiej i bialczan mieszkających gdzie indziej, nie dałoby się uzbierać tak znacznej sumy pieniędzy. Przypomnę, że w tym roku 1 i 2 listopada zgromadzona została kwota 59 479 zł 65 gr. Co natychmiast podaliśmy do publicznej wiadomości.

Ale dowiadujemy się, że pieniądze płyną dalej.

– To jest wspaniałe. Właśnie pan Tomasz Kłosowski, który niedawno był na odsłonięciu pomnika swego ojca, aktora Romana Kłosowskiego, uczynił gest prawdziwego bialczanina. Zresztą dziękując za ciepłe i serdecznie przyjęcie. Wtedy, we wrześniu, powiedział, że czuje się bialczaninem, chociaż tu nigdy nie mieszkał. Otóż właśnie wpłacił on na konto kwesty kwotę, która pozwoliła zaokrąglić pozyskaną sumę do 60 tys. zł.

Krystyna Nowicka, prezes Koła Bialczan

Fot.Maciej Maciejuk

Miły gest, godny uznania. Ale do powodzenia zbiórki przyczyniło się zapewne wiele osób?

– Aż trudno ukryć wzruszenie, z jak wielkim rezonansem spotyka się nasza akcja. Słowa wielkiego podziękowania należą się wolontariuszom biorącym udział w kweście. Byli to strażacy z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej z jej komendantem, starszym brygadierem Arturem Tomczukiem. Dzielnie towarzyszyli im członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej OSP ze Sławacinka Starego. Byli jak zwykle przedstawiciele Rady Miasta i Urzędu Miasta Biała Podlaska, także delegatury Urzędu Marszałkowskiego, instytucji oświaty i kultury. Jak zawsze niezawodni okazali się harcerze, uczniowie II LO, IV LO, ZSZ nr 1, ZSZ nr 2. Od kilku lat w przeprowadzeniu kwesty uczestniczy bialski Klub Rotary i Podlasko-Kozieradzkie Bractwo Kurkowe. Bardzo pomógł kierownik lokalnej placówki ochrony zabytków, Arkadiusz Bojczuk, udostępniając pomieszczenie w swoim biurze na siedzibę sztabu kwesty. Oczywiście najwięcej pracy wniósł zarząd i wielu członków Koła Bialczan. Szczególne wyrazy wdzięczności należą się prezydentowi miasta Michałowi Litwiniukowi, będącemu też członkiem stowarzyszenia. Od początku pełnienia swego urzędu sprzyja kweście, renowacji nagrobków i w ogóle podejmowanym przez nas działaniom.

59 479 zł 65 gr
- tyle zebrano 1 i 2 listopada w Białej Podlaskiej. Kwota ta jeszcze rośnie!

Dzięki wysiłkowi i zaangażowaniu bardzo wielu osób trwająca od 2006 roku akcja przynosi tak znakomite efekty. W tym czasie zostało odrestaurowanych 79 nagrobków. Jest to wielkie dziedzictwo kulturowe, które przekazujemy młodym pokoleniom.

Dziękuję za rozmowę.

Jerzy Trudzik

Podlasianin

Rowerzystka potrącona przez samochód dostawczy

W piątek, 10 listopada, na ulicy Brzeskiej w Białej Podlaskiej auto potrąciło rowerzystkę.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem dostawczym marki Mercedes potrącił 39-latkę, kiedy prowadziła rower przez przejazd dla rowerów. W wyniku wypadku kobieta doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Fot.KMP Biała Podlaska

Rowerzystka została potrącona przez samochód dostawczy, trafiła do szpitala

49-letni kierowca mercedesa był trzeźwy. Natomiast od kobiety została pobrana krew do badań na zawartość alkoholu w organizmie.

Joanna Niećko

I N F O R M A C J A

ODWOŁANIE PRZETARGU NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski działając na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.) odwołuje drugi ustny przetarg ograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Tartacznej 12A, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer 252 o pow. 0,0612 ha, KW LU1R/00034837/9, wyznaczony na dzień 15.11.2023 roku na godzinę 10^{00} w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8.

Powodem odwołania przetargu jest niedotrzymanie wymagań określonych w § 4 ust. 6 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213) dotyczących terminu wniesienia wadium, który powinien być wyznaczony nie później niż 3 dni przed przetargiem.

Informację o odwołaniu przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie informacji na tablicy ogłoszeń w Urzędzie, na stronie internetowej Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Podmiotom, które wpłaciły wadium przelewem z rachunku bankowego zwrócone zostanie niezwłocznie, nie później niż w ciągu 3 dni roboczych od dnia planowanego przetargu na rachunek z którego dokonano przelewu środków pieniężnych.

Przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości zostanie powtórzony w innym terminie, który zgodnie z przepisami zostanie podany do publicznej wiadomości.

Terespol. Marek i Michał Andrzejewscy wystąpią w finale konkursu Voice Poetica

23. Otwarty Konkurs Poezji Śpiewanej Voice Poetica o Nagrodę Starosty Bialskiego odbędzie się w restauracji Galeria Smaków w Terespolu w niedzielę, 26 listopada. Dodatkową atrakcją będzie koncert Marka (gitara, śpiew) i Michała (fortepian) Andrzejewskich, przedstawicieli Lubelskiej Federacji Bardów.

Marek (gitara, śpiew) i Michał (fortepian) Andrzejewscy

Wykonawców oceniać będzie jury w składzie: Janina Wasil – emerytowana polonistka terespolskiego liceum, pomysłodawczyni konkursu poezji śpiewanej i jego wieloletnia jurorka; Maciej Szupiluk – poeta, filozof, kulturoznawca, bibliotekarz, muzyk, prezes Klubu Literackiego Maksyma; Radosław Plandowski – polonista, pedagog, animator kultury, konferansjer, dziennikarz, poeta oraz lider Stowarzyszenia Dwie Kreski.

Podczas towarzyszącego konkursowi Voice Poetica koncertu Andrzejewskich będzie można usłyszeć muzykę łączącą dwa pokolenia. To okazja, by podpatrzeć, jak dojrzałe, pełne głębokich przesłań, mądre piosenki Marka są wspierane przez młodzieńczą energię, pasję i pianistyczny kunszt jego syna Michała. W koncercie spełniają się i uzupełniają osobne doświadczenia i wrażliwości dwóch światów.

Tytułowy, autorski utwór „Jak listy" od lat funkcjonuje jako leitmotif „Krainy Łagodności". Piosenka dotarła do szerokiego grona słuchaczy, a cały debiutancki album, z którego pochodzi, do dziś stanowi kanon polskiej piosenki. Kompozycje Marka i Michała są połączeniem jazzu, folku, bossa novy i ballady.

Marek Andrzejewski – autor, kompozytor, wokalista. Współzałożyciel i filar Lubelskiej Federacji Bardów. Laureat głównych nagród na Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie, Ogólnopolskim Festiwalu Recitali w Siedlcach, Spotkaniach Zamkowych w Olsztynie i wielu innych. W latach 90. współpracował z folkowym zespołem Orkiestra św. Mikołaja i z teatrem Gardzienice. Jako wokalista i kompozytor brał udział w przedstawieniu „Album rodzinny" teatru Grupa Chwilowa.

Marek pisze w „bardowski" sposób o sprawach społecznych i o zależnościach między przyrodą a cywilizacją. O prawdzie, miłości, trudnych wyborach, emocjach, o poszukiwaniu duchowości współczesnego, urzeczowionego człowieka. Jego piosenki są melodyjne, optymistyczne, ale jednak frapujące i zapadające w pamięć. Artysta ma w swoim dorobku sześć płyt autorskich: „Trolejbusowy batyskaf" (1997), „Dziesięć pięter" (2003), „Elektryczny sweter" (2012), „Akustycznie" (2015), „Hasztagi" (2018) i najnowsza „Wariactwo" (2021), oraz 14 płyt nagranych z Lubelską Federacją Bardów. W ubiegłym roku obchodził trzydziestolecie pracy artystycznej.

Kompozycje Marka i Michała są połączeniem jazzu, folku, bossa novy i ballady

Prawdziwą wartość Andrzejewskiego oddają koncerty. Ma znakomity kontakt z publicznością, emanuje energią i poczuciem humoru. W koncertach Marek promuje najnowszy album „Wariactwo". Składają się nań autorskie piosenki z dojrzałymi i odważnymi tekstami. Wyłania się z nich mocne przesłanie o poszukiwaniu tego, co w życiu jest najważniejsze. Muzycznie płyta jest starannie zaaranżowana, mieni się bardzo bogatą paletą brzmień: od rozbuchanych, dynamicznych, efektownych rockowych utworów, do nastrojowych, skupiających uwagę ballad. Jest to muzyczna uczta. Pod względem muzycznym i poetyckim.

Organizatorami niedzielnej imprezy w restauracji Galeria Smaków przy ulicy Wojska Polskiego 132 są: burmistrz miasta Terespol, Rada Miasta Terespol, Miejskie Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Terespolu oraz Liceum Akademickie w Terespolu. Wstęp jest bezpłatny.

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 90b0587b93

Narodowe Święto Niepodległości w gminie Międzyrzec.

Odznaczono honorowych obywateli

Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Zasłużeni dla gminy Międzyrzec Podlaski

Tytuł Zasłużonych dla gminy Międzyrzec Podlaski otrzymała OSP Rzeczyca

Tytuł nadany w 2020 r. kpt. Henrykowi Konstantemu Zakrzewskiemu odebrała jego rodzina

11 listopada w Publicznej Szkole Podstawowej w Krzewicy odbyła się uroczystość Święta Niepodległości w gminie Międzyrzec Podlaski. Wydarzenie było także okazją do wręczenia tytułów Honorowych Obywateli Gminy Międzyrzec Podlaski oraz Zasłużonych dla Gminy Międzyrzec Podlaski.

Świętowanie w gminie Międzyrzec Podlaski rozpoczęła uroczysta Msza Święta w kościele w Krzewicy. Następnie wszyscy zebrani udali się wspólnie do PSP w Krzewicy, gdzie wręczono wyżej wspomniane tytuły.

Msza i wręczenie nagród

Uroczyste obchody zainaugurowała msza w kościele pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Krzewicy. Po wspólnej modlitwie w intencji Ojczyzny, jej obywateli i obrońców wolności, zgromadzeni wzięli udział w „Marszu ze Światłem" udając się do budynku miejscowej Szkoły Podstawowej im. Kard. Stefana Wyszyńskiego. Tam wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz wręczył honorowe odznaczenia tym, którzy w szczególny sposób zasłużyli się dla Gminy Międzyrzec Podlaski.

- Dzisiaj łączymy walkę o prawdę, o pamięć pomordowanych na Wschodzie ze świadkami życia kpt. Henryka. Powinnością nas wszystkich jest dbałość o przeszłość, o ocalenie od zapomnienia wydarzeń, miejsc, osób, które odcisnęły ślad w historii naszej Ojczyzny, naszej gminy. Z tego miejsca obiecuję państwu, że zainicjowany przez nas projekt „Ocalić od zapomnienia" będzie kontynuowany w latach następnych. Będziemy przywracać zbiorowej pamięci bohaterów Ziemi Międzyrzeckiej, będziemy przywracać miejsca i wydarzenia. Bo naród historią stoi. Historia uczy nas, jak żyć we współczesnym świecie. A my dzisiaj wszyscy uczymy młodych, jak pięknie jest o tej historii mówić i jak ważna jest służba dla drugiego człowieka i Ojczyzny - zaznaczył wójt gminy Międzyrzec Podlaski, odnosząc się do nadanego w 2020 roku tytułu Honorowego Obywatela gminy Międzyrzec Podlaski kapitanowi Henrykowi Konstantemu Zakrzewskiemu.

Honorowi obywatele gminy Międzyrzec Podlaski:

- Ks. Infułat Kazimierz Korszniewicz
- Kpt. Henryk Konstanty Zakrzewski

Zasłużeni dla gminy Międzyrzec Podlaski:

- Jolanta Basara
- Elżbieta Demczuk
- Stanisław Karwowski
- Zbigniew Muszyński
- Wiktoria Ewa Nasiłowska
- Ochotnicza Straż Pożarna w Rzeczycy
- Czesław Stefaniuk
- Monika Stefaniuk
- Czesław Krzysztof Węgrzyniak

Wspólny śpiew w gminie Międzyrzec

Zaraz po wręczeniu tytułów Honorowych Obywateli oraz Zasłużonych dla gminy Międzyrzec Podlaski, przyszedł czas na część artystyczną, podczas której zgromadzeni goście wysłuchali patriotycznych utworów, wierszy, pieśni oraz listów wdzięczności do przodków zebranych pod wspólnym hasłem „Wdzięczność".

Zgromadzeni na sali otrzymali śpiewniki, dzięki czemu mogli przyłączyć się do wspólnego śpiewania pieśni patriotycznych. W trakcie wydarzenia reprezentacja Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy na czele z dyrektor Dorotą Herdą przekazała na ręce wójta Krzysztofa Adamowicza Ogień Niepodległości przywieziony z pola bitewnego pod Kostiuchnówką.

Za organizację wydarzenia odpowiadał wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Krzewicy, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Międzyrzecu Podlaskim z siedzibą w Wysokim oraz dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Krzewicy. Całość poprowadziła dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Międzyrzecu Podlaskim Sylwia Hubica oraz dyrektor PSP w Krzewicy Katarzyna Tymoszuk.

rg

BIA

ks. inf. Kazimierz Korszniewicz,
Honorowy Obywatel gminy Międzyrzec Podlaski

Historia jest piękna i wspaniała

- Razem ze mną wzrastała gmina. Mam już 50 lat pobytu w Międzyrzecu Podlaskim. Dziękuję za to wyróżnienie, czekałem na to 50 lat (śmiech - przyp. red.). Co się stało, to nie umknie historii. A historia jest piękna i wspaniała, kiedy pisana jest z wdzięcznością. I dlatego dziękować mogą ludzie szlachetni i dobrzy. I ja dziękuję i chcę być taką osobą. Będąc w Międzyrzecu, myślałem o ludziach mieszkających daleko od kościoła i dlatego rozpocząłem budowę kościołów od Mań poprzez Krzewicę, kościół Chrystusa Króla w Międzyrzecu oraz budowę kaplic w Żabcach i Halasach. Ale nie tylko budowałem kościoły. Również w Halasach, 1/3 działki parafialnej oddałem na wieczystą dzierżawę szkole, na budowę boiska sportowego. Serdecznie dziękuję tym, którzy mnie docenili.

Monika Stefaniuk,
zasłużona dla gminy Międzyrzec Podlaski

Mam wiele pomysłów, które chcę wdrożyć

- Ta nagroda jest dla mnie docenieniem tego, co robię, ale także życzliwości, bo to też bardzo ważne. I choć jestem taka z natury, to fajnie, że ludzie to doceniają i chcą wspierać moje działania. Mam wiele pomysłów, które chcę wdrożyć w swojej miejscowości. Będę dalej mobilizować siebie, żeby to, co ludzie zobaczyli do tej pory, było kontynuowane. Jestem raczej spontaniczna i wiele rzeczy nasuwa mi się w konkretnej chwili. Później to kiełkuje i za jakiś czas coś z tego wychodzi. Teraz robimy warsztaty robótek ręcznych dla osób starszych. Idą święta, więc możemy popróbować czegoś z dekoracjami. Można się odstresować, pobyć z innymi ludźmi, poczytać książkę, posłuchać muzyki. Mam również pomysły, jeśli chodzi o tańce, bo jestem taką muzykalną duszą i na wiosnę chciałabym zrobić coś dla starszych osób, bo dzieci mają wiele atrakcji, a wydaje mi się, że osoby starsze są nieco zasiedziane w domach. Mam więc nadzieję, że coś się zadzieje, bo mamy na to miejsce.

Elżbieta Demczuk,
zasłużona dla gminy Międzyrzec Podlaski

Bez odpowiedniej współpracy, nie dałoby się niczego zrealizować

- To była dla mnie wielka tajemnica i nie spodziewałam się tej nagrody. Tak naprawdę, o tym, że to szczególne wyróżnienie zostanie mi przyznane, dowiedziałam się po sesji Rady Gminy. Pracuję w gminie już od 35 lat i tych działań trochę się nazbierało. Dziś były wymienione dwie inicjatywy, ale takich projektów ze środków zewnętrznych zrealizowałam dużo, dużo więcej. Pamiętam swój pierwszy projekt, „Szkoła marzeń" i był to w ogóle pierwszy projekt ze środków zewnętrznych organizowany w Polsce. Wtedy dwie szkoły w gminie go realizowały, w tym również ja miałam ten zaszczyt. Była także „Szkoła rozwoju", projekt na 200 tys. zł. Są to również obecnie prowadzone projekty, czyli wsparcie rodzin w gminie Międzyrzec Podlaski, Kluby Seniora, Uniwersytety Ludowe, ale oczywiście ja jestem w tym wszystkim malutkim trybikiem i bez zespołu, bez odpowiedniej współpracy, nie dałoby się niczego zrealizować.

eprasa.pl 90b0587b93

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Andrzej Pawluczuk
66 lat, zm. 5 listopada,
Biała Podl.

Helena Mincewicz
82 lat, zm. 8 listopada,
Wólka Dobryńska

Wiesława Daszuk
72 lat, zm. 10 listopada,
Biała Podl.

Kazimierz Kucharewicz
66 lat, zm. 11 listopada,
Biała Podl.

Stefania Korszul
90 lat, zm. 12 listopada,
Mokre

Krzysztof Rumowski
73 lat, zm. 12 listopada,
Łobaczew Duży

Władysława Lipska
84 lat, zm. 12 listopada,
Kąkolewnica

Janusz Pietruk
79 lat, zm. 13 listopada,
Biała Podl.

Franciszka Samociuk
89 lat, zm. 14 listopada,
Worgule

Kazimierz Jankowski
60 lat, zm. 14 listopada,
Biała Podl.

Janina Mirończuk
86 lat, zm. 15 listopada,
Biała Podl.

Mieczysław Wołosowicz
63 lat, zm. 16 listopada,
Łomazy

Małgorzata Zielińska
54 lat, zm. 16 listopada,
Konstantynów

Eugeniusz Słonecki
92 lat, zm. 16 listopada,
Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

Jadwiga Skomorowska
76 lat, zm. 13 listopada,
Łuków

Danuta Antosiewicz
88 lat, zm. 14 listopada,
Łuków

Andrzej Łuckiewicz
50 lat, zm. 15 listopada,
Łuków

Teodozja Bogusz
74 lat, zm. 15 listopada,
Łuków

Stanisława Jezierska
79 lat, zm. 16 listopada,
Szaniawy

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Bronisław Jaworski
75 lat, zm. 9 listopada,
Parczew

Urszula Gdela
67 lat, zm. 11 listopada,
Siemień

Marek Semeniuk
67 lat, zm. 14 listopada,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

RADZYŃ PODLASKI

Monika Pożarowszczyk
30 lat, zm. 30 października,
Żabików

Adam Ochnio
66 lat, zm. 3 listopada, Ulan

Marianna Szymczyk
85 lat, zm. 5 listopada,
Radzyń

Marianna Bielecka
88 lat, zm. 10 listopada,
Radzyń

Tadeusz Kot
82 lat, zm. 11 listopada,
Radzyń

Kazimierz Stefaniak
87 lat, zm. 11 listopada,
Radzyń

Justyna Borysiuk
39 lat, zm. 11 listopada,
Kąkolewnica

Jerzy Petkowicz
73 lata, zm. 13 listopada,
Radzyń

Stanisław Paskudzki
84 lata, zm. 16 listopada,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Znowu libacja w łukowskim amfiteatrze. A może już czas postawić płot

Policja interweniuje w parku miejskim, jednak sprawy zazwyczaj są umarzane. Czy nadszedł czas na kroki, które zabezpieczyłyby ten teren przed dewastacją?

Porozrzucane butelki po alkoholu, opakowania po jedzeniu, pomazane ściany - taki widok można notorycznie zaobserwować w amfiteatrze w Łukowie (fot. Czytelnik)

Grzegorz Skwarek
dyrektor ŁOK
Amfiteatr stał się miejscem wydarzeń kulturalnych, jak i nieformalnych spotkań towarzyskich

Młodzież z Łukowa wybiera amfiteatr na spotkania. Nasz Czytelnik przekazał nam zdjęcia, na których widoczne są porozbijane butelki po alkoholu, plastikowe opakowania oraz resztki jedzenia.

Łukowski Ośrodek Kultury jest zarządcą tego obiektu, a Grzegorz Skwarek, dyrektor instytucji, przyznaje, że sytuacja powtarza się od kilku lat.

- Praktycznie od ponad sześciu lat powtarzam to samo. Amfiteatr jest miejscem ogólnodostępnym, co sprawia, że praktycznie każdy może przebywać na nim w dowolnej chwili. Stał się on zarówno miejscem wydarzeń kulturalnych, jak i nieformalnych spotkań towarzyskich - mówi dyrektor ŁOK.

Czy w Łukowie ogrodzą amfiteatr?

Kilka lat temu pojawił się pomysł zabezpieczenia terenu wokół obiektu przed dewastacją i zapewnienia bezpieczeństwa młodzieży.

- Proponowałem jego ogrodzenie, aby przebywanie na nim mogło być kontrolowane, choćby przez służby ochrony i policję. Niestety, nie zyskało to aprobaty ani radnych, ani mediów. Jako administratorzy możemy jedynie regularnie sprzątać skutki libacji, bójek, zażywania substancji nielegalnych oraz naprawiać uszkodzenia drzwi, skrzynek elektrycznych, usuwać wulgarne napisy, malować ściany i apelować za pośrednictwem mediów o zastanowienie - dodaje Grzegorz Skwarek.

Dyrektor ŁOK przyznaje, że obiekt jest monitorowany, ale nie mają dostępu do podglądu.

- Zgłoszenia aktów wandalizmu na policję zazwyczaj kończą się niewykryciem sprawców. Czasami podczas rutynowego patrolu policja zatrzymuje kogoś, co pozwala nam skłonić go do sprzątania lub usuwania napisów, ale niestety nie jest to reguła. Jako ŁOK jesteśmy praktycznie bezradni bez ograniczenia dostępu do amfiteatru, a obiekt pozostaje narażony na dewastację. Nawet wynajęcie ochrony nie zmieniłoby tej sytuacji, gdyż nie miałaby ona podstaw do interwencji - przyznaje dyrektor.

Dyrektor ŁOK kilka lat temu apelował o ogrodzenie amfiteatru. Bezskutecznie.

- Codziennie policjanci patrolują teren parku, niezależnie od pory dnia czy nocy. Niemniej jednak, uwzględniając rodzaj i zakres zadań, które są nam powierzone, niemożliwe jest, abyśmy byli stale dostępni przez pełne 24 godziny na dobę. W sytuacjach, gdy otrzymujemy informacje, a nawet przed ich otrzymaniem, policjanci systematycznie przeprowadzają patrolowanie tego obszaru. W rezultacie ujawniają wykroczenia oraz nieprawidłowe zachowania osób przebywających w parku - informuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Czy w najbliższym czasie pomysł ogrodzenia amfiteatru spotka się z aprobatą? Będziemy Państwa na bieżąco informować.

Patryk Pytlak

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Technik prac biurowych, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Mechanik sam. ciężarowych, Biała Podl./CONKRET	1	4 000,00 zł	u
Sprzedawca, Woskrzenice Duże/ WOSTIM	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biała Podl./ Szpilewicz	1	4 100,00 zł	u
Neurologopeda, Wisznice/ Szpilewicz		100 zł/ godz.	z
Sprzedawca w branży spożywczej, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Robotnik drogowy, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Brukarz, Biała Podl./ Romaniuk	1	4 800,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy/ Ekoplant	1	4 000,00 zł	u
Inżynier budowy, Biała Podl./ Nowak -Mosty	1	3 600,00 zł	u
Tokarz, Biała Podl./ Mario	1	5 000,00 zł	u
Specjalista ds. kadr, Biała P./ Biuro Rachunkowe Łuciuk	1	4 000,00 zł	u
Kelner, Międzyrzec/ Hotel HESPERUS	1	3 600,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Międzyrzec/ Hotel HESPERUS	1	3 600,00 zł	u
Pracownik administracyjno – biurowy, Wisznice/ Szpilewicz	1	5 000,00 zł	u
Operator walca, Szóstka/ ARBUD	1	4 000,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl./ Romaniuk	1	4 800,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator urządzeń do przetwórstwa drobiu, Bezwola	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Wohyń	1	3 800,00 zł	u
Pedagog specjalny, Wola Chomejowa	5,5/22	922,49 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie w oddziale przedszkolnym, Wola Chomejowa	18/20	3 321,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wola Chomejowa	3,5/22	587,04 zł	u
Nauczyciel rewalidacji, Wola Chomejowa	1/22	167,72 zł	u
Nauczyciel techniki, Kępki/ Szkoła Podstawowa	2/18	400,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Bezwola		23,5 zł/godz.	z
Magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew	6/22	1 006,36 zł	u
Kucharz, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa	5,5/22	922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapii pedagogicznej, Wola Chomejowa	3/22	503,18 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Radzyń/ KOMA	1	5 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

BIA

eprasa.pl 90b0587b93

I N F O R M A C J A P R A S O W A

Fundusz Sprawiedliwości

SPRAWNE WSPARCIE DLA OSÓB POKRZYWDZONYCH PRZESTĘPSTWEM

Setki tysięcy osób pokrzywdzonych przestępstwem, którym udzielono darmowej pomocy prawnej, psychologicznej i materialnej. Setki milionów złotych na sprzęt ratujący życie. Fundusz Sprawiedliwości działa skutecznie i niesie realne wsparcie. Pomoc otrzymuje każdy, bez względu na status społeczny, materialny czy miejsce zamieszkania.

Jest ich już ponad 250 tysięcy. To osoby, które otrzymały bezpłatną pomoc dzięki działaniom Funduszu Sprawiedliwości. Każda z tych osób to inna historia. Ale łączy ich jedno - w ciężkim położeniu wsparła ich instytucja, dzięki której pomoc trafia dokładnie tam, gdzie powinna.

- *Stworzyliśmy system gwarantujący sprawne wsparcie dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, odpowiednio i kompetentnie dobrane do indywidualnych potrzeb tych osób. Wsparcie prawne, psychologiczne, medyczne, materialne* - wyjaśnia Marcin Romanowski. - *To pomoc w całości finansowana przez Fundusz Sprawiedliwości, na który składają się pieniądze zasądzane od sprawców przestępstw. Czyli pochodzą one z kieszenie ludzi, którzy wyrządzili krzywdę innym. Teraz te środki służą temu, by czynić dobro, między innymi w ośrodkach pomocy.*

W tych specjalistycznych placówkach osoby pokrzywdzone przestępstwem i ich rodziny mogą skorzystać z pomocy prawnej, psychologicznej oraz materialnej. Zatrudnieni tam specjaliści pomagają w pisaniu pism i wniosków urzędowych, znalezieniu bezpiecznego schronienia, uzyskaniu dofinansowania do przekwalifikowania zawodowego itp. Z pieniędzy Funduszu Sprawiedliwości finansowany może być zakup ubrań i środków czystości, a nawet koszty opieki nad dzieckiem.

Pomoc realna i potrzebna

Z pomocy Funduszu Sprawiedliwości mogą korzystać osoby doświadczające przemocy domowej, ludzie okradzeni lub oszukani, rodzicie pozbawieni alimentów, pokrzywdzeni każdym innym przestępstwem. Na pomoc mogą liczyć także świadkowie przestępstw.

Fundusz pomógł w ten sposób ponad 250 tys. osobom. Dzisiaj działa w Polsce 305 miejsc świadczenia pomocy - to ponad 4 razy więcej niż w roku 2017. Przez ostatnie 4 lata udzielono w nich ponad 360 tys. godzin pomocy prawnej i ponad 400 tys. godzin pomocy psychologicznej.

- *Te punkty pomocy są prowadzone lokalnie, jak najbliżej ludzi* - zauważa Marcin Romanowski. - *Nikt, kto się zgłosi nie zostanie bez wsparcia. Nie ma tam zbędnej biurokracji czy niepotrzebnych pytań. Liczy się tylko to, by jak najszybciej i najlepiej pomóc osobie pokrzywdzonej.*

Wyjątkowym miejscem, w którym pokrzywdzeni otrzymują pomoc, jest nowo otwarta Klinika „Budzik" dla dorosłych. Na jej uruchomienie przeznaczono ze środków Funduszu Sprawiedliwości 44,8 mln zł.

Dla strażaków i szpitali

Jednymi z pierwszych, którzy udzielają bezpośredniej pomocy ofiarom przestępstw są strażacy. To oni ratują np. osoby poszkodowane w wypadkach samochodowych, będących często skutkiem przestępstwa w ruchu drogowym, jak prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Dlatego w latach 2017-2023 ze środków Funduszu Sprawiedliwości do Ochotniczych Straży Pożarnych trafiło 247 mln zł, za które zakupiono m.in. ponad 180 wozów ratowniczo-gaśniczych, 30 specjalistycznych quadów oraz wiele innego sprzętu niezbędnego w akcjach ratunkowych.

Fundusz wspomaga też szpitale - w ostatnich 4 latach trafiło do nich ponad 60 mln zł na zakup nowoczesnego sprzętu.

Zgłoś się po wsparcie!

TU ZNAJDZIESZ BEZPŁATNĄ POMOC

Żeby skorzystać ze wsparcia wystarczy zgłosić się do jednego z ponad 300 punktów. Można przyjść osobiście, wysłać maila albo zadzwonić.

Lista punków pomocy jest też dostępna na interaktywnej mapie na stronie **www.fundusz-sprawiedliwosci.gov.pl/pl/znajdz-osrodek-pomocy/**

Działa też całodobowa Linia Pomocy Pokrzywdzonym pod nr **222 309 900**. Można również wysłać maila na: **info@numersos.pl**

BIA

eprasa.pl 90b0587b93

Wójt kupił za pieniądze podatników buty ochronne, a po budowie biega w pantoflach

POWIAT OPOLSKI:
A w mediach społecznościowych samorządowiec z Chodla poucza nas z zasad BHP, których uczył się na trzecim roku nieukończonych studiów.

Fot. LUG Chodel/FB

To zdjęcie wykonane zostało we wrześniu br. na budowie przedszkola w Granicach. Wójt (pierwszy od lewej) na nogach, zamiast butów ochronnych, które kupił w grudniu ub.r., ma pantofle... A nas w mediach społecznościowych poucza z BHP

Ale zacznijmy od początku. Pod koniec grudnia ub.r. wójt gminy Chodel, jako jedyny samorządowiec z powiatu opolskiego, postanowił zadbać o bezpieczeństwo swoje i innych – bo tak tłumaczył się w ubiegłym tygodniu z tego, co zrobił - i kupił sobie za gminne pieniądze buty. Wybrał nie byle jakie, bo specjalistyczne buty ochronne za 417 zł. Sam zakup uzasadniał całą listą realizowanych przez gminę inwestycji, których zamierzał doglądać i koniecznością przestrzegania przepisów BHP.

- W mojej ocenie zakup butów roboczych dla wójta ze środków gminnych może budzić uzasadnione wątpliwości formalno-prawne, w szczególności z uwagi na zasadę finansów publicznych ponoszenia wydatków w sposób celowy i oszczędny – podkreśla Ewa Dudziak, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Rady Gminy w Chodlu, która sama w tej sprawie nic nie zamierza dalej robić. - Jeżeli wolą Rady będzie wnikliwe zbadanie dokumentów źródłowych dotyczących tego konkretnie wydatku, Komisja Rewizyjna takie zadanie wykona – zapowiada.

Pracodawca wójta o całej sprawie mówi krótko.

- Dla mnie to śmieszne i małostkowe – komentuje Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu. - Charakter pracy wójta nie wymaga posiadania specjalistycznej odzieży ochronnej. Ale skoro zakup został zweryfikowany i zatwierdzony przez skarbnika gminy, to najwidoczniej ma swoje uzasadnienie. Możemy zatem taki zakup oceniać jedynie z punktu widzenia moralnego, etycznego - dodaje.

Zwraca jednocześnie uwagę, że roczne zarobki wójta kształtujące się na poziomie 200 tys. zł brutto, stanowią i tak znaczącą pozycję w budżecie gminnym. Do tego ryczałt za paliwo.

- Przy takiej pensji naprawdę występowanie o zwrot kosztów zakupu obuwia jest małostkowe. Takie samo prawo nadzoru nad inwestycjami ma Rada Gminy, a żaden radny nie wystąpił o zakup obuwia ochronnego. Przez cztery lata wójt i skarbnik apelowali do Rady o podniesienie stawek podatkowych, bo coraz mniej dochodów, a wydatki rosną. A jednocześnie w tych wydatkach znajdujemy takie „smaczki" – wytyka.

Krzysztof Jakubowski,
prezes Fundacji Wolności w Lublinie
- Jeśli urząd gminy kupił dla wójta buty ochronne, a on ich nie używa, to albo jest gapą, albo jednak był to zbędny zakup

Aleksandra Motyka,
przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu
- Dla mnie to śmieszne i małostkowe. Charakter pracy wójta nie wymaga posiadania specjalistycznej odzieży ochronnej

Wójt gminy Chodel w mediach społecznościowych lubi chwalić się informacjami o pozyskanych środkach na inwestycje oraz zdjęciami z postępu prac. We wrześniu br. na profilu gminy Chodel opublikowane zostało poniższe zdjęcie z budowy przedszkola w Granicach. Jest na nim wójt (pierwszy od lewej) ubrany w kask ochronny i kamizelkę odblaskową. Tymczasem na nogach, zamiast obuwia ochronnego zakupionego z pieniędzy podatników, ma... pantofle.

- Jeśli urząd gminy kupił dla wójta buty ochronne, a on ich nie używa, to albo jest gapą, albo jednak był to zbędny zakup – komentuje całą sprawę Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności w Lublinie.

Agnieszka Ciekot - Hunek / Agnieszka Gołębiowska

Program in vitro ruszył w Białej Podlaskiej

BIAŁA PODLASKA:
Jeszcze w tym roku pierwsze cztery pary otrzymają dofinansowanie zabiegu in vitro w Białej Podlaskiej. - Chcemy udzielić takiej pomocy parom z naszego miasta marzącym o posiadaniu dziecka - mówi prezydent Białej Podlaskiej.

Pierwsze cztery pary otrzymają już w tym roku dofinansowanie zabiegu in vitro w Białej Podlaskiej

Prezydent Białej Podlaskiej podczas konferencji prasowej w tej sprawie przypominał, że jedną z najbardziej przykrych chorób cywilizacyjnych jest niepłodność, a najskuteczniejszą metodą pozwalającą niezliczonym parom spełnić swoje marzenie o posiadaniu dziecka jest metoda pozaustrojowego zapłodnienia in vitro.

- Od 2013 roku ta metoda była dzięki postawie rady ministrów finansowana przez rząd. Była państwową polityką leczenia. Rząd PiS w 2016 roku zaprzestał udzielania takiej pomocy Polakom. W tym momencie to wyzwanie pojawiło się przed samorządami lokalnymi. Jako samorząd miasta chcemy udzielić takiej pomocy parom z naszego miasta marzącym o posiadaniu dziecka - podkreśla Michał Litwiniuk.

Zaczęło się obywatelsko

Wspominał o śp. Riadzie Haidarze, który jako lekarz najmłodszych pacjentów oraz wielki przyjaciel ich rodzin, bardzo mocno promował ideę wsparcia metodą in vitro.

- Po naszych wspólnych konsultacjach z jego inicjatywy powstał obywatelski projekt uchwały skierowany do rady miasta, który niestety tam utknął. Żeby ten stan zawieszenia przerwać, rok później, w 2022 roku, ze swoją inicjatywą wyszli radni klubu Koalicji Obywatelskiej, zaproponowali przyjęcie stanowiska w sprawie utworzenia miejskiego programu in vitro. Rada to stanowisko przyjęła - mówi prezydent. Opracowując program na 2023 rok, Urząd Miasta wpisał środki potrzebne do jego uruchomienia.

- W ten sposób mogliśmy ogłosić przetarg na realizację. Wyłoniona została klinika, gdzie już pierwsze cztery pary z Białej Podlaskiej zostały objęte taką pomocą z budżetu miasta - dodaje Litwiniuk.Jeszcze w tym roku, gdy głosowano w sprawie przystąpienia do programu, klub Koalicji Obywatelskiej złożył poprawkę na dofinansowanie do 10 tys. zł na jeden zabieg.

Są pewne warunki

Żeby para mogła zgłosić się do programu, musi zostać zakwalifikowana do leczenia niepłodności zgodnie z ustawą o leczeniu niepłodności oraz stanowiskami specjalistów w tym zakresie. Wiek kobiety musi być w przedziale 25 - 40 lat. Para powinna pozostawać w związku małżeńskim lub partnerskim, mieszkać w Białej Podlaskiej, odprowadzać tutaj podatek od dwóch lat. Nie może uczestniczyć w innym programie publicznym o podobnym zakresie.

- Jeżeli są osoby zainteresowane, a pary chcą się dowiedzieć więcej o szczegółach, zapraszam do Referatu Spraw Społecznych do pokoju 311, można też zadzwonić pod nr 83 341 61 95. A jeżeli chcą się zgłosić, to zapraszamy do centrum Bocian - mówi Beata Żak, kierownik Referatu Spraw Społecznych w bialskim Urzędzie Miasta.Klinika „Bocian", z którą podpisano umowę, funkcjonuje w całej Polsce. Jest kliniką sprawdzoną, z dobrymi referencjami. Mieszkańcom Białej Podlaskiej zaoferuje wykonywanie zabiegów w Białymstoku, Lublinie, Warszawie czy Łodzi. Mieszkańcy mogą więc wybrać miejsce.

Spore zainteresowanie

- Jest duże zainteresowanie, bo są już telefony i są pytania o szczegóły całego programu i procedury. Pierwsze cztery pary zgłosiły się do programu, trwa procedura weryfikacji. Kwota zabezpieczona na ten rok to 100 tys. zł. Na rok kolejny planowana jest kwota 201 tys. zł, również zapewniająca kilkunastu parom zrealizowanie tego ważnego, pięknego i oczekiwanego marzenia, jakim jest posiadanie potomstwa. Chcemy, aby ten program był kontynuowany w kolejny latach na kwotę 200 tys. zł - mówi Stanisław Romanowski, naczelnik Wydziału Edukacji.

Maciej Maciejuk

Z zębami na policjanta

32-latce grozi kara do trzech lat więzienia

W piątkowy wieczór policjanci z Oddziału Prewencji Policji w Lublinie dostali zgłoszenie o kobiecie, która - będąc pod wpływem alkoholu - wjechała do rowu w Szczekarkowie (powiat opolski, gmina Wilków), z którego nie mogła już wyjechać.

Na miejscu jeden z funkcjonariuszy postanowił wyjąć kluczyk ze stacyjki BMW, co mocno rozwścieczyło siedzącą za kierownicą 32-letnią obywatelkę Ukrainy. Była wzburzona tak bardzo, że zaczęła gryźć policjanta.

- Agresywna kobieta znieważała policjantów. Konieczne było użycie środków przymusu w postaci siły fizycznej i kajdanek. Niezbędne okazało się jeszcze przymusowe pobranie od niej krwi, bowiem powiedziała ugryzionemu przez nią policjantowi, że jest chora na gruźlicę. Krewką kobietą okazała się 32-letnia obywatelka Ukrainy, która ostatecznie została umieszczona w policyjnym areszcie - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Kobieta narobiła sobie niezłych kłopotów... Odpowie nie tylko za prowadzenie pojazdu po pijaku, ale też za znieważenie policjanta na służbie oraz naruszenie jego nietykalności. Grozi jej do trzech lat odsiadki.

AG

REG

eprasa.pl 90b0587b93

Nowy konflikt w bialskim samorządzie

Kupowanie kina „Merkury” na łapu-capu

Większość bialskich radnych nie zgodziła się na szybkie podjęcie uchwał o przejęciu od samorządu woj. mazowieckiego budynku Kina „Merkury” oraz o zakupie domu jednorodzinnego na klub kultury przy ul. Kruczej w osiedlu „Za Torami”.

Fot.Marek Pietrzela

Czy Województwo Mazowieckie będzie Mikołajem?

Waldemar Woźniak:
Na osiedlu Za Torami brakuje domu kultury. Miasto chce to zmienić. Niestety nie radni PiS i Białej Samorządowej

Jak grom z jasnego nieba na początku listopada dotarła do wielu radnych i miłośników dobrego filmu wiadomość, że miasto chce kupić budynek kina „Merkury”.

Już od 2012 r. co kilka lat właściciel tego niewielkiego kina – warszawska Instytucja Filmowa Max-Film SA – ogłaszała przetargi na sprzedaż „Merkurego”, ale brakowało chętnych na nabycie budynku z działką najpierw za 1,7 mln zł. Właśnie 11 lat temu kino miało zostać kupione przez gminę miejską Biała Podlaska i przekazane Bialskiemu Centrum Kultury. Do transakcji nie doszło.

Później pojawiały się kolejne ogłoszenia o przetargach (m.in. w październiku 2022 r. ze stawką 2 mln zł), ale jednak nie było tam ostatniego seansu filmowego.

„Merkury” przetrwał, mimo pojawienia się przed kilkoma laty w centrum handlowym „Rywal” multipleksu „Multikina”.

Bialczan zaskoczył umieszczony 3 listopada w miejskim Biuletynie Informacji Publicznej projekt uchwały „w sprawie nabycia nieruchomości do gminnego zasobu (ul.Brzeska 43)”.

– Wyraża się zgodę na nabycie na rzecz Gminy Miejskiej Biała Podlaska nieruchomości gruntowej, zabudowanej, o pow. 0,2877 ha położonej przy ulicy Brzeskiej 43, stanowiącej własność Województwa Mazowieckiego w wieczystym użytkowaniu Instytucji Filmowej „MAX-FILM” Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie z przeznaczeniem na salę widowiskowo-koncertową, z wykorzystaniem jej na ogólne cele kulturalno-społeczne – brzmi projekt uchwały.

Mazowsze daruje działkę, spółka żąda 1 mln zł

W uzasadnieniu widnieje wzmianka: „Według wstępnych ustaleń Województwo Mazowieckie zobowiązało się przekazać Gminie Miejskiej przedmiotową nieruchomość w formie darowizny, natomiast prawo użytkowania wieczystego wraz z własnością budynku zostanie nabyte odpłatnie od Instytucji Filmowej „MAX-FILM” Spółka Akcyjna”. Okazuje się, że wartość rynkowa nieruchomości została określona przez rzeczoznawcę majątkowego na 1,04 mln zł.

– Zaskoczyło mnie takie działanie na łapu-capu. Jakby sprawa miała podwójne dno. Prawdopodobnie chodzi o wykorzystanie kina na cele teatralne, ale tam chyba tylko możliwy jest teatrzyk kukiełkowy. Scena ma tylko 3 m szerokości! – powiedział nam radny Karol Sudewicz (PiS), który na ostatniej sesji zaskoczył prezydenta i jego klub Koalicji Obywatelskiej.

Jego głos poprzedziło wystąpienie jako mieszkańca miasta bialskiego poety i lingwisty Grzegorza Szupiluka.

– Kino stanowi ważną część mojego życia. Od 15 lat dowiaduję się w nim o światowym dorobku – zaczął swoje dłuższe wystąpienie. Chwalił w nim bialskie cotygodniowe „Spotkania filmowe” z filmami studyjnymi w kinie „Merkury”. Swoje przemówienie ozdobił własnym wierszem o magicznym miejscu, jak jazda rowerem bez trzymanki.

Zastępca prezydenta Maciej Buczyński uspokoił przedmówcę, że po kupnie przez miasto budynku przy ul. Brzeskiej prawdopodobne będzie „utrzymana funkcja kinowa”.

Przyznał, iż inwestycje obok budynku kinowego ogranicza istnienie w przeszłości żydowskiego cmentarza.

– Pochylamy się nad istniejącą ofertą sprzedaży, aby rozszerzyć funkcje obiektu i utrzymać charakter kina studyjnego – zaznaczył zastępca prezydenta.

Kupowanie kota w worku?

Od lat zajmujący się sprawami kultury radny Karol Sudewicz nie ukrywał, że ma wątpliwości, czy zakup budynku kinowego przyniesie oczekiwane cele. Plan zagospodarowania przestrzennego i wpisywanie budynku kinowego do rejestru zabytków nie pozwolą na rozbudowę obiektu.

– Czy w tym miejscu będzie odpowiednia sala dla miasta 60-tysięcznego? Błądzimy. Kupujemy kota w worku – podkreślił radny i wnioskował o skierowanie projektu uchwały jeszcze do dyskusji w komisji edukacji i spraw społecznych.

Wiceprezydent jednak zauważył, że poprzedniego dnia podczas posiedzenia komisji wyjaśniono większość wątpliwości. Zbigniew Kapela, dyrektor Bialskiego Centrum Kultury wspierał Macieja Burzyńskiego. Ostrzegał, że właściciel kina może ponownie zechce sprzedawać obiekt. Apelował, aby pozyskać budynek do zasobów miasta. Zauważył też, iż poeta Grzegorz Szupiluk zbyt górnolotnie ocenił sytuację.

W głosowaniu za wnioskiem radnego Karola Sudewicza 10 osób go poparło, 9 było przeciw, a 3 się wstrzymały.

Kupią, wyremontują i ukulturalnią

Podobny był los prezydenckiego projektu uchwały w sprawie wyrażenia przez radę zgody na nabycie na rzecz Gminy Miejskiej Biała Podlaska nieruchomości gruntowej, zabudowanej, o pow. 0,0779 ha, położonej przy ulicy Kruczej 5.

Planowany do zakupu budynek od osoby fizycznej miał zostać przeznaczony na „ogólne cele kulturalno-społeczne”. W uzasadnieniu urzędnicy (brak podpisu autora) podali, iż wartość rynkowa tej nieruchomości została określona przez rzeczoznawcę majątkowego na 721 tys. zł.

– Remont budynku pozwoli na stworzenie przestrzeni do prowadzenia działań o charakterze kulturalno-edukacyjnym, które będą służyły aktywizacji i integracji lokalnego środowiska dzieci i młodzieży, rodziców i seniorów – głównie mieszkańców os. „Za Torami”. Budynek jest położony na obszarze rewitalizacji – wyjaśniano.

Problemem w tym obszarze jest „brak funkcji miejskich oraz peryferyjne położenie osiedla „Za Torami”, negatywnie wpływające na dostępność do obiektów usługowych, edukacyjnych, handlowych, kulturalnych oraz rekreacyjno-wypoczynkowych, co skutkuje izolacją i wykluczeniem jego mieszkańców” – brzmiała diagnoza urzędu.

Za Torami nie są szczęśliwi

Radny Karol Sudewicz zaskoczył jednak urzędników i radnych z Koalicji Obywatelskiej.

– Zanim przejedziemy do dyskusji, składam wniosek o wycofanie projektu i przepracowanie jego w komisji edukacji i spraw społecznych, aby zaprosić do tego pracowników kultury i mieszkańców osiedla. Sami mieszkańcy os. Za Torami nie są szczęśliwi z powodu tej lokalizacji i planu przerobienia domu jednorodzinnego na instytucję kultury – mówił radny.

Przeciwko temu wnioskowi protestował przewodniczący klubu radnych Koalicji Obywatelskiej Robert Woźniak.

– Mam głos przeciwny. Przypomnę, że w intensywnej i długiej dyskusji zadawano wiele pytań. W ponad 90 procentach wszystkie komisje pozytywnie się wypowiedziały. Nie widzę sensu powracania do tego. Jaką większą wiedzę uzyskamy. Wnoszę, aby to kolega przemyślał – mówił radny.

Głosowanie przyniosło jednak jednoznaczne rozstrzygnięcie: 12 radnych poparło wniosek Karola Sudewicza, a 8 było przeciwnych. Kupno obu budynków zostało na pewien czas odłożone.

Po kilku dniach jednak Waldemar Woźniak w imieniu klubu radnych KO wezwał ludzi na spotkanie obok placu zabaw przy ul. Kruczej, apelując: stwórzmy nowy osiedlowy dom kultury.

– Na osiedlu Za Torami brakuje domu kultury. Miasto chce to zmienić. Niestety nie radni PiS i Białej Samorządowej – obwinił przeciwników.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Karol Sudewicz, bialski radny PiS

Lepiej przygotujmy decyzje

Nie chodzi mi o gry polityczne, ale o przekazanie opinii ludzi, z którymi rozmawiałem. Z dwoma budynkami jest dużo niewiadomych. Brakuje konsultacji społecznych przy istotnych wyborach, tym razem ważnych dla kultury. Biała Podlaska zasługuje na prawdziwą salę widowiskową, a nie namiastkę. Nie ma tam szans na parking. Ludzie chcieliby, aby pozostało kino z m.in. filmami studyjnymi i religijnymi. W przypadku budynku przy ul. Kruczej są tam małe pokoiki, trudno też o salę, np. do zajęć tanecznych. Z czystej troski o kulturę zgłosiłem wnioski o lepsze przygotowanie decyzji.

Męczeństwo tragicznie aktualne

Finał uroczystych obchodów czterechsetnej rocznicy męczeńskiej śmierci św. Jozafata zgromadził duchownych kilku wyznań z wielu diecezji w bialskim kościele Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. W tej świątyni przez półtora wieku znajdowało się ciało świętego.

Fot.Faro TV z transmisji.

Eucharystii przewodniczył arcybiskup lubelski Stanisław Budzik

– Chrześcijanin stał się męczennikiem, ponosząc śmierć z rąk chrześcijan. Rusin zabił Rusina, był to czas, gdy Ruś niszczyła Ruś – podkreślił w kazaniu podczas mszy św. abp Eugeniusz Popowicz, metropolita przemysko-warszawski Kościoła Greckokatolickiego. Porównał on tamtą sytuację sprzed czterech wieków z obecną wojną na Ukrainie.

Biskup siedlecki Kazimierz Gurdą zawierzył diecezję siedlecką św. Jozafatowi. W uroczystości wziął udział m.in. administrator apostolski obrządku bizantyjskiego na Białorusi archimandryta Sergiusz Gajek.

Ks. kan. Marian Daniluk, proboszcz Parafii NNMP, mógł być dumny ze spektaklu „Pasterz pojednania”, który przygotowali gościom i wiernym z kilku parafii uczniowie bialskiej Społecznej Szkoły Podstawowej.

(Pim)

BIA

I N F O R M A C J A

Zakład Gospodarki Lokalowej Sp. z o. o.
ul. Żeromskiego 5 w Białej Podlaskiej

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie spółki oraz na stronie www.zglbp.pl umieszczono ogłoszenie o trzecim przetargu na sprzedaż lokalu mieszkalnego przy ul. **Kolejowej 30/**5 w Białej Podlaskiej o powierzchni 38,77m² (I piętro) - termin przetargu **5 grudnia 2023r.**

Zakład Gospodarki Lokalowej
Spółka z o. o. 21-500 Biała Podlaska
ul. Żeromskiego 5

o g ł a s z a

drugi publiczny ustny przetarg na oddanie nieruchomości przy **ul. Leszczynowej 3a** w Białej Podlaskiej o pow. 107,02m² oraz lokal przy **ul. Narutowicza 32** o pow.48,12 m².

Termin przetargu 28 listopada 2023r.

Bliższe informacje można uzyskać pod telefonem 83 343 62 46 ; 343 39 71 ; 516 150 138

i na stronie www.zglbp.pl. (w zakładce „przetargi”).

eprasa.pl 90b0587b93

W przyszłym roku rewizyta

Pierwsza Dama RP w Puławach na spotkaniu u „niepokornych”

Fot.MOW w Puławach

W spotkaniu z prezydentową wzięło udział wąskie grono osób - wychowankowie i pedagodzy Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Puławach oraz Danuta Smaga - Starosta Puławski i Janusz Wawerski - Przewodniczący Rady Powiatu Puławskiego

Fot.MOW w Puławach

Pierwsza Dama w prezencie od wychowanków MOW dostała róże oraz skrzypce wykonane przez nich własnoręcznie metodę metaloplastyki

Agata Kornhauser-Duda spotkała się z podopiecznymi Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. - Jest bardzo otwarta, nie wprowadza sztucznego dystansu - przyznaje Dawid Gutek, dyrektor placówki.

Pierwsza Dama u „niegrzecznych” chłopców

Wizyta prezydentowej do końca była utrzymywana w tajemnicy i wiedzieli o niej tylko nieliczni. Zaproszenie wystosowano już dawno w związku z obchodami 60-lecia placówki.

- Niestety nie mogła wziąć udziału w uroczystościach zorganizowanych 14 października - opowiada dyrektor Dawid Gutek.

Ale co się odwlecze, to nie uciecze i w miniony czwartek (16 listopada) Pierwsza Dama zawitała w MOW przy ul. M. Grzegorzewskiej w Puławach, by spotkać się z mieszkającą tam i uczącą się młodzieżą oraz pedagogami.

Prezydentową bukietem kwiatów przywitał dyrektor oraz wychowankowie. To oni również zaprezentowali ośrodek i opowiadali Agacie Kornhauser-Dudzie o jego historii.

Puławska placówka, od niedawna nosząca imię Aleksandra Kamińskiego, jest jedyną taką dla chłopców w województwie lubelskim. Działa od 1962 r. Może przyjąć pod swój dach 72 wychowanków.

- Aktualnie mamy pod opieką 44 - precyzuje dyrektor Dawid Gutek.

Nieletni są umieszczani tu na mocy postanowienia sądu, tu mieszkają i uczą się. MOW bierze pod swoje skrzydła niepokornych młodych ludzi, którzy mimo młodego wieku już weszli w konflikt z prawem. Trafiają z różnych stron Polski, by pod czujnym okiem wychowawców wyjść na prostą, znaleźć cel w życiu i zyskać zawód.

Ośrodek kształci aktualnie w czterech zawodach - stolarz, ślusarz, kucharz i mechanik motocyklowy.

- Ślusarz i stolarz nie cieszyły się już zbytnim zainteresowaniem, dlatego otworzyliśmy zawód mechanika i kucharza, który cieszy się największym wzięciem. To był strzał w dziesiątkę - przyznaje dyrektor.

M.in. o wyborze drogi życiowej i zainteresowaniach z wychowankami rozmawiała Agata Kornhauser-Duda. Prezydentowa miała także okazję zwiedzić placówkę - internat i pracownie, w których na co dzień uczy się młodzież. Wychowankowie pochwalili się prezydentowi swoimi pracami. Jej wizyta była również okazją do otwarcia najnowszej pracowni - mechaniki motocyklowej.

Róże i skrzypce w podzięce

Jak to bywa przed wizytą jednej z najważniejszych osób w państwie, pojawił się stres.

- Przed spotkaniem mieliśmy pewne obawy, bo ani nikt z kadry, ani z wychowanków nie miał wcześniej przyjemności spotkać się z panią prezydentową - przyznaje dyrektor Gutek.

Jednak stres szybko minął, bo prezydentowa swoim sposobem bycia rozładowała atmosferę.

- Jest ona osobą bardzo otwartą, osobą, która nie wprowadza sztucznego dystansu, jest bezpośrednia, chętna do rozmowy. Widać było, że jest zainteresowana i naszymi wychowankami i oświatą, bo w końcu sama jest nauczycielem i problemy oświaty są jej dobrze znane - opowiada dyrektor MOW.

W podziękowaniu za odwiedziny wychowankowie placówki wręczyli Pierwszej Damie prezent, który ma jej przypominać o wizycie w Puławach - wspólne zdjęcie oraz róże i skrzypce, wykonane przez młodzież techniką metaloplastyki.

- Prezydentowa przyznała, że ma w Pałacu Prezydenckim specjalne miejsce na takie rzeczy i zdjęcia. Poza tym zostaliśmy zaproszeni do Pałacu Prezydenckiego na spotkanie z Pierwszą Damą, które odbędzie się w przyszłym roku - zdradza dyrektor Gutek.

Marta Pietroń

Szef Zarządu Dróg w zarządzie firmy podległej Azotom

Ryszard Szczygieł, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie, od sierpnia zasiada w Radzie Nadzorczej firmy REMZAP. Jest to przedsiębiorstwo podległe pod Grupę Azoty. - Mam do tego uprawnienia - wyjaśnia radny sejmiku województwa lubelskiego (PiS).

Ryszard Szczygieł,
radny sejmiku województwa lubelskiego
- Posiadam do tego uprawnienia potwierdzone pozytywnymi opiniami wszystkich instytucji

Ryszard Szczygieł od początku marca pełni funkcję dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie. Zastąpił na tym stanowisku Stanisława Sokoła.Po objęciu tej funkcji zrezygnował z dodatkowych stanowisk, które piastował. Wcześniej był doradcą wojewody i pełnomocnikiem do spraw kontaktów z jednostkami samorządu terytorialnego w województwie lubelskim, specjalistą ds. informacji i promocji w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Był również pracownikiem ZDP w Łukowie.

Jak wynika z oświadczenia majątkowego, Ryszard Szczygieł w 2022 roku, pełniąc tę funkcję, mógł zarobić nawet 34 tys. zł. miesięcznie. Jego gaża zmniejszyła się wielokrotnie.

Szczygieł obecnie, poza pełnieniem funkcji szefa ZDP w Łukowie i radnego sejmiku województwa lubelskiego, jest również Rady Nadzorczej PKS Łuków.

Ryszard Szczygieł członkiem RN firmy REMZAP

Według naszych informacji radny sejmiku objął nową funkcję. Z końcem sierpnia został członkiem Rady Nadzorczej firmy Remzap. Jest to firma z publicznym kapitałem zależna od puławskiej Grupy Azoty. Remzap świadczy usługi budowlano-montażowe i remontowe dla przemysłu. Z tytułu przynależności do Grupy Azoty, jak i profilu usług, głównym kierunkiem są i będą nadal projekty realizowane na rzecz Grupy.

- Posiadam do tego uprawnienia potwierdzone pozytywnymi opiniami wszystkich instytucji. Wniosek o akces złożyłem, a następnie zostałem zatwierdzony w procesie rekrutacyjnym, który trwał około dwóch miesięcy - wyjaśnił Ryszard Szczygieł.

Członek RN firmy podkreślił, że jego zadaniem w roli przedstawiciela właściciela jest nadzór nad działalnością spółki oraz monitorowanie bieżących sprawozdań finansowych. - W przypadku zaplanowanych rad, niezależnie od ich trwania, osobiście udaję się do Puław, aby uczestniczyć w posiedzeniu. Bez względu na to, czy trwa godzinę, czy trzy, muszę uniknąć kolizji terminów - dodaje Szczygieł.

Zapytaliśmy radnego o to, jakie ma kompetencje do pełnienia tej funkcji. - Moje uprawnienia do pełnienia tej roli opierają się na solidnym wykształceniu zakończonym pomyślnie odpowiednimi studiami i kursami. Nie podjąłem się tego zadania bez przemyślanej decyzji, zdając sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, jaką niesie za sobą ta funkcja. Niedopełnienie obowiązków może przynieść poważne konsekwencje finansowe zarówno dla rady, jak i jej członków oraz spółki - powiedział Ryszard Szczygieł.

Z oświadczenia majątkowego Ryszarda Szczygła wynika, że w 2022 roku zarobił z umów o pracę 190 294,86 zł. Z umów cywilnoprawnych zarobił 167 467,38 zł. W tej kwocie znajduje się opodatkowana część diety radnego i dieta z Rady Nadzorczej PKS Łuków (to 21 360 zł). Do tego trzeba dodać nieopodatkowaną część diety (ok. 36 tys. zł).

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 90b0587b93

Były pracownik Zarządu Dróg Miejskich wygrał proces przed Sądem Pracy. W aucie pracodawca umieścił mu lokalizator GPS

POWIAT ŁUKOWSKI: Prawo do prywatności pracownika zasługuje na szczególną ochronę, a wprowadzenie monitoringu bez informowania pracownika o tym fakcie jest sprzeczne z przepisami prawa pracy - stwierdził sąd. Nakazał wypłacić odszkodowanie byłemu pracownikowi Zarządu Dróg Miejskich w Łukowie.

Pan Łukasz był zatrudniony w Zarządzie Dróg Miejskich w Łukowie od września 2007 roku. Od końca czerwca 2018 roku obejmował stanowisko kierownika Działu Strefy Płatnego Parkowania i Uzgodnień w pełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd Rejonowy w Siedlcach nakazał wypłatę 15,300 zł odszkodowania na rzecz pokrzywdzonego

Dość niespodziewanie pod koniec listopada 2022 roku pracownik otrzymał rozwiązanie umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. ZDM w Łukowie uzasadnił swoją decyzję tym, że pan Łukasz dopuszczał się naruszeń podstawowych obowiązków pracowniczych. Te naruszenia obejmowały m.in. wykonywanie w godzinach pracy, bez zgody pracodawcy, czynności niezwiązanych z pracą, takie jak przewożenie dziecka z przedszkola do domu przy użyciu samochodu służbowego [te działania potwierdziły analizy lokalizatora GPS - dop. red.], naruszanie regulaminu pracy poprzez niestaranne wykonywanie powierzonych obowiązków, nieprzestrzeganie czasu pracy na cele zawodowe oraz załatwianie spraw prywatnych w godzinach pracy, bezprawne wykorzystywanie samochodu służbowego do celów prywatnych bez zgody pracodawcy czy wprowadzanie nieprawdziwych informacji dotyczących celu wyjazdu służbowego do ewidencji wewnętrznej użytkowania pojazdów służbowych.

Pan Łukasz argumentował użycie samochodu tym, że potrzebował samochodu do codziennej opieki i rehabilitacji nad jego niepełnosprawnym synem. Jednocześnie zaznaczał, że jego rodzina posiada tylko jeden pojazd.

Pracownik ZDM zwolniony z pracy... za wykorzystanie służbowego samochodu

Zwolnienie pana Łukasza spotkało się z krytyką, także ze strony znajomych i radnych. Już wtedy podnoszono, że może to mieć negatywne konsekwencje zarówno dla samego pana Łukasza, jak i dla jego rodziny.

- Złożyłem wniosek do Sądu Pracy w Siedlcach. Nie wnioskowałem o przywrócenie do pracy, ale o wypłatę odszkodowania, za nieuzasadnione wypowiedzenie umowy - relacjonuje pan Łukasz.

Jego pełnomocnik wnosił o przyznanie o 16 300 odszkodowania od Zarządu Dróg Miejskich w Łukowie.

Z kolei pełnomocnik tej firmy domagał się oddalenia powództwa w całości oraz uzyskania zasądzenia na rzecz pozwanego kosztów postępowania.

ZDM przegrał sprawę z byłym pracownikiem

Ostatecznie 29 września Sąd Rejonowy w Siedlcach uznał, że pan Łukasz został zwolniony z pracy bezpodstawnie. Nakazał spółce wypłacenie mu 15,300 zł odszkodowania.

Sąd stwierdził, że wypowiedzenie było niezgodne z przepisami, gdyż nie zawierało skonkretyzowanych i jasnych przyczyn uzasadniających decyzję pracodawcy.

- Uważam, że burmistrz nie powinien publicznie wypowiadać takich słów - komentuje pan Łukasz

Podkreślił, że wymagania formalne wypowiedzenia muszą być spełnione już w chwili złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu, co ma charakter ochronny dla pracownika. Sąd uznał, że pracodawca nie spełnił tego obowiązku, gdyż nie dostarczył pracownikowi wystarczających informacji na temat naruszeń, co uniemożliwiło mu obronę przed wypowiedzeniem.

Sąd zajął się kwestią monitoringu GPS w samochodach służbowych pracowników. Stwierdził, że pracodawca wprowadził system zabezpieczeń GPS bez indywidualnego poinformowania pracownika, naruszając w ten sposób przepisy prawa pracy. W związku z tym, sąd nie uwzględnił nagrań z lokalizatora GPS jako dowodu.

Sąd podkreślił, że prawo do prywatności pracownika zasługuje na szczególną ochronę, a wprowadzenie monitoringu bez informowania pracownika o tym fakcie jest sprzeczne z przepisami prawa pracy. Zdaniem sądu, dopuszczenie dowodu uzyskanego sprzecznie z prawem zależy od proporcji między prawem do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy a prawem do ochrony prywatności.

Ostatecznie, sąd stwierdził, że naruszenia obowiązków pracowniczych przez powoda były niewystarczająco istotne, aby uzasadnić wypowiedzenie umowy o pracę. Sąd zalecał nałożenie kary porządkowej, a nie wypowiedzenie umowy z tego powodu.

- W świetle tych wydarzeń wyrok Sądu Pracy w Siedlcach przywraca mi wiarę w sprawiedliwość - komentuje pan Łukasz.

Wyrok jest nieprawomocny.

Według naszych informacji dyrektor ZDM Marcin Bernat zastanawia się nad złożeniem odwołania od wyroku sądu.

Dyrektor spółki nie chciał komentować wyroku sądu.

Burmistrz: Pracownik ZDM okradał firmę

Warto przypomnieć, że sprawa zwolnienia stała się głośna po skardze, którą pan Łukasz złożył na działania burmistrza Miasta Łuków Piotra Płudowskiego. Temat skargi, jak i zwolnienia pracownika Zarządu Dróg Miejskich, pojawił się w trakcie jednej z sesji Rady Miasta. Wówczas to burmistrz publicznie oskarżył zwolnionego pracownika o kradzież, co spotkało się z żądaniami radnych o przedstawienie dowodów na poparcie tego zarzutu.

Dla skarżącego, oskarżenia burmistrza miały negatywny wpływ na jego reputację, a także wpłynęły niekorzystnie na całą społeczność i miejski samorząd.

- Czy dziś pan burmistrz podtrzyma w sposób „swoisty", że po wyroku sądu pan burmistrz się pomylił i przeprosi publicznie za te słowa? Uważam, że burmistrz nie powinien publicznie wypowiadać takich słów, jeżeli nie potrafił przedstawić żadnych dowodów potwierdzających jego tezę. Moim zdaniem postępowanie burmistrza jest karygodne i nielicujące z powagą sprawowanego urzędu - powiedział pan Łukasz.

Patryk Pytlak

Straszna śmierć radnego. Prokuratura zakończyła śledztwo

Prokuratura Rejonowa w Parczewie umorzyła śledztwo ws. tragicznej śmierci radnego gminy Dębowa Kłoda, który zginął w trakcie prac rolniczych.

Dramat rozegrał się w lipcu w Bednarzówce.

– Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 51-letni właściciel gospodarstwa pracował przy belowaniu siana. W pewnym momencie został wciągnięty do pracującej maszyny. 51-latek na skutek poniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Niebawem okazało się, że zmarłym jest Bogdan Zenowicz, radny gminy Dębowa Kłoda.

– Wszyscy znaliśmy śp. Bogdana. Był radnym z miejscowości Korona i Bednarzówka. Trudno uwierzyć, że już go nie ma – wspominała zmarłego Grażyna Lamczyk, wójt gm. Dębowa Kłoda. – Piękny, niepowtarzalny człowiek. Kochający mąż, ojciec, dziadek, dla którego rodzina była najważniejsza. To dla niej pracował i o niej ciągle mówił. Człowiek o pięknym sercu, zawsze otwarty na drugiego człowieka. Każdemu okazujący szacunek i ofiarujący pomoc. Był dumny, że ma dużą rodzinę i z tego, że sam umie o nią zadbać – dodała Lamczyk.

Fot. Policja

Dramat rozegrał się w lipcu. 51-latek na skutek poniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu

Śledztwo ws. tragedii prowadziła Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Było prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Niedawno zostało umorzone.

– Nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego. Do śmierci mężczyzny, według naszych ustaleń, nie przyczyniły się osoby trzecie – powiedział Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Wyborów nie będzie

W przypadku wygaśnięcia mandatu radnego gminy zwykle zarządzane są wybory uzupełniające. W przypadku gmin liczących do 20 tysięcy mieszkańców ustawowy skład wynosi bowiem 15 rajców.

Jak poinformowała nas pani wójt, do rady nie weszła jednak nowa osoba.

– Zostały zarządzone wybory uzupełniające, lecz żaden komitet nie zgłosił osoby chcącej kandydować do Rady Gminy. Ze względu na tak tragiczne odejście radnego Zenowicza, brak było zainteresowania tą funkcją. Ze względu na szacunek do zmarłego to była ładna postawa mieszkańców – oceniła pani wójt i dodała, że do końca kadencji rada będzie obradować w pomniejszonym, 14-osobowym składzie.

Grzegorz Rekiel

REG

37-latek chciał sprzedać drona, stracił pieniądze

Mężczyzna z gminy Łuków chciał sprzedać drona. Jednak, zamiast zarobić - wspólnie z matką stracili prawie 3 tys. zł.

37-latek zamieścił ofertę sprzedaży drona. Zaledwie 15 minut po opublikowaniu ogłoszenia na serwisie ogłoszeniowym, 37-latek otrzymał wiadomość od potencjalnego kupującego z linkiem, rzekomo prowadzącym do zrealizowanej płatności. Jednak zabezpieczenia bankowe skutecznie uniemożliwiły mu zalogowanie się do konta za pośrednictwem tego linku.

- Niestety nie wzbudziło to żadnych podejrzeń u 37-latka. Mężczyzna poprosił o pomoc mamę i wykorzystując podesłany link zalogowali się na jej konto bankowe. Po chwili kobieta otrzymała wiadomość sms z kodem weryfikującym transakcję. Niestety nie zwróciła uwagi na wskazaną tam kwotę. Zamiast oczekiwanych 600 złotych wpłaty kobieta zatwierdziła wypłatę blisko 3 tysiące złotych ze swojego konta - relacjonuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Kobieta zreflektowała się, po chwili gdy otrzymała kolejną wiadomość, dotyczącą weryfikacji transakcji na kwotę prawie 2 tys. zł dotarła do matki. To wtedy oboje zorientowali się, że padli ofiarą sprytnego oszustwa. Natychmiast zablokowali konto bankowe.

Patryk Pytlak

eprasa.pl 90b0587b93

Trzy nagrody dla Spomleku - rozmowa z prezesem Pawłem Gacą

Prezes Gaca managerem roku

Podczas tegorocznego Forum Spółdzielczości Mleczarskiej aż trzy statuetki trafiły do Spółdzielczej Mleczarni Spomlek. Z prezesem, Pawłem Gacą, porozmawialiśmy o tym, co dla firmy znaczą te nagrody oraz jakie plany na przyszłość ma sam Spomlek.

Najlepsi uczniowie z Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej otrzymali od Spomleku stypendia

Wiceprezes Agnieszka Kamela oraz prezes Paweł Gaca zaraz po otrzymaniu nagród podczas Forum Spółdzielczości Mleczarskiej

Prezes Paweł Gaca został Managerem Roku. Wiceprezes Agnieszka Kamela, z którą rozmowa na łamach Wspólnoty ukaże się w przyszłym tygodniu, otrzymała tytuł Kobiety Biznesu! SM Spomlek został również doceniony za działalność badawczo-rozwojową.

rg

ROZMOWA Z Pawłem Gacą, prezesem SM Spomlek

W Forum Spółdzielczości Mleczarskiej - jak ważne jest to wydarzenie w branży mleczarskiej?

- Dla mnie jest to najważniejsza impreza branżowa. Spotkanie bardzo merytoryczne, z tematami ze strategicznym ujęciem. Przyjeżdżają osoby, które decydują o polityce mleczarskiej nie tylko w Polsce, ale również całej Unii Europejskiej. Spotykają się tam również prezesi mleczarni. Podczas Forum rozstrzygany jest ranking dotyczący polskich mleczarni. Co więcej, zawsze podchodziliśmy do tego rankingu bardzo poważnie, ponieważ zbierane są dane z wielu spółdzielni, następnie komisja je analizuje i podejmuje decyzję. Co ważne, ranking nie jest płatny.

W Czym dla Spomleku są nagrody, które otrzymali Państwo podczas Forum Spółdzielczości Mleczarskiej?

- Nagrody były dla nas wielkim zaskoczeniem, a jednocześnie radością. Potem już całkowite zaskoczenie dla mnie, że zostałem wybrany Managerem Roku. Mniejszą niespodzianką według mnie jest to, że Agnieszka Kamela została Kobietą Biznesu.

- W pewien sposób też uważam, że nagroda Managera Roku jest uznaniem dla firmy. Jestem prezesem, ale na ten sukces pracują setki osób

Dlaczego? Agnieszka jest już dwa lata w zarządzie, a nie ma zbyt wielu kobiet w branży mleczarskiej na tak wysokich stanowiskach i spodziewałem się, że któregoś roku Agnieszka tę nagrodę otrzyma.

W Jaka była reakcja publiczności na Państwa wyróżnienia?

- Sala przyjęła nasze nagrody bardzo pozytywnie, co dla nas jest nawet ważniejsze, niż same nagrody, bo świadczy o odniesieniu do firmy. Do tego, w jaki sposób się komunikujemy, w jaki sposób też konkurujemy, bo trzeba sobie jasno powiedzieć, że konkurujemy z innymi firmami, ale może to przybierać różne formy - lepsze, bądź gorsze. W pewien sposób też uważam, że nagroda Managera Roku jest uznaniem dla firmy. Jestem prezesem, ale na ten sukces pracują setki osób.

W Pół roku temu wspominał Pan o tym, że 2023 rok będzie trudniejszy, niż rok ubiegły. Czy tak faktycznie jest?

- Jest jeszcze trudniejszy, niż przewidywałem. Bardzo trudny rok. Takie kryzysy zdarzają się raz na kilkadziesiąt lat. Będąc w firmie 15 lat wcześniej, nie doświadczyłem takiego załamania cen na rynku produktów mlecznych, głównie serów i produktów proszkowanych. W tym momencie obserwujemy ożywienie na rynku, delikatne podwyżki cen realizacji i patrzymy z nadzieją na kolejne miesiące. Warto zaznaczyć, że niektóre ceny produktów mleczarskich zmieniają się mocniej niż ceny na ropę, miedź czy cukier. Wystarczy spojrzeć na notowania tłuszczu mlecznego (masła). Natomiast konsumenci nie dostrzegają tych ogromnych zmian, ponieważ w sklepach obniżek cen na podstawowe artykuły spożywcze nie widać.

- Jesteśmy dużą firmą, więc myślimy także o rozwoju. Rozpoczęliśmy bardzo ważną budowę solowni. To inwestycja w jakość naszych produktów, którą musimy utrzymywać na bardzo wysokim poziomie

W Pomimo kryzysu nie zapominają Państwo o rozwoju. Jakie inwestycje w tym momencie prowadzicie?

- Jesteśmy dużą firmą, więc myślimy także o rozwoju. Rozpoczęliśmy bardzo ważną budowę solowni. To inwestycja w jakość naszych produktów, którą musimy utrzymywać na bardzo wysokim poziomie. Pewnych działań nie możemy przekładać w czasie. Możemy je jedynie spowolnić, jak sytuacja na rynku wymaga od nas takiego kroku i taki krok uczyniliśmy w tym roku. Na dłuższą metę brak inwestycji oznacza nie stanie w miejscu, ale cofanie się. Musimy pamiętać, że świat pędzi, a my musimy za nim nadążyć, żeby być konkurencyjnym.

W Całkiem niedawno po raz kolejny zostały przyznane także stypendia od Spomleku. Mleczarnia pokazuje, że nie myśli tylko o tym, co tu i teraz, ale również o kolejnych latach, rozwoju młodzieży...

- Stypendia dla młodzieży – uczniów technikum przetwórstwa mleczarskiego w Woli Osowińskiej przyznajemy od trzech lat. Uznaliśmy, że potrzebujemy kadry wykształconej w kierunku mleczarskim. W naszą inicjatywę zaangażowała się dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej oraz nauczyciele i dzięki temu powstała cztery lata temu klasa „mleczarska". Staramy się wspierać młodzież, pokazywać im ścieżkę nauki, rozwoju, a nawet kariery. Dwie osoby, które ukończyły technikum, pracują już u nas. Pozostałe osoby, mam nadzieję, że rozwijają się w tym kierunku i kiedyś do nas przyjdą do pracy.

W Dziękuję za rozmowę.

Sportowy sukces radzyńskiej policjantki. Stanęła na podium Pucharu Polski w Wyciskaniu Sztangi Leżąc

Radzyń Podlaski: St. post. Weronika Purgał znalazła się na podium w Pucharze Polski federacji WPC w Wyciskaniu Sztangi Leżąc.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

St. post. Weronika Purgał startuje w kategorii wagowej do 82,5 kilogramów

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Sportowy sukces radzyńskiej policjantki. Stanęła na podium Pucharu Polski w Wyciskaniu Sztangi Leżąc

- Radzyńska policjantka st. post. Weronika Purgał swoją przygodę w sportach siłowych rozpoczęła ponad rok temu, zdobywając brązowy medal na Mistrzostwach Polski w Martwym Ciągu. Jej nieustana praca i ciężkie treningi pozwoliły na to, aby wystartowała w kolejnych zawodach i zaprezentowała swoją siłę - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

W sobotę (11 listopada) w hali Międzyszkolnego Ośrodka Sportu w Pruszkowie odbył się II Puchar Polski federacji WPC w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. Konkurencje zostały rozłożone na poszczególne kategorie wagowe.

St. post. Weronika Purgał w kategorii wagowej do 82,5 kilogramów zajęła II miejsce. - Jak sama podkreśla, udział w zawodach to „rozgrzewka" przed kolejnymi starciami na pomoście - dodaje podkomisarz Piotr Mucha.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 90b0587b93

Pani Hania znalazła prawdziwka ważącego ponad 1 kg

Pani Hania z gm. Krzywda w powiecie łukowskim, kilka dni temu, poszła na grzyby do pobliskiego lasu. Jej zdziwienie było ogromne, gdy natrafiła na wyjątkowo dużego prawdziwka.

Wspólnota Łukowska: Gdzie można znaleźć tak cudowne grzyby?

- Wszystkie grzyby znajduję w okolicy mojego osiedla. Wychodzę w stronę Drożdżaka, przechodzę pod tory w Krzywdzie, tu są laski, sadzonki. Ograniczam się do pobliskich lasów z uwagi na moje zdrowie. Odkąd zaczęliśmy mieszkać tutaj, zawsze znajdujemy grzyby. Zbieranie grzybów to rodzinnie zakorzeniona tradycja, zaczerpnięta od rodziców. Mąż również jest pasjonatem grzybów i nauczył mnie rozpoznawania niektórych gatunków. Jak mówią, uczennica przerasta mistrza.

Jakich grzybów jest najwięcej w pobliskich lasach?

- W naszych lasach najczęściej pojawiają się kurki, podgrzybki, prawdziwki, kozaki, koźlaki, gąski, kanie. Kilka dni temu zebrałam pełne wiaderko kań. W ubiegłym roku pojawiły się również rydze, a w tym roku również są.

Jak rozpoznać, że jakiś grzyb jest nietypowy?

- Zbieram tylko te gatunki grzybów, które znam. Gdy jest sezon na kurki, wiem, które to są kurki. Podobnie w wrześniu, kiedy pojawiają się podgrzybki. W naszym lesie są różne miejsca, gdzie rosną podgrzybki, zarówno te twardziutkie, jak i te na wyższej nóżce. Preferuję zbieranie tych twardszych. Później mamy prawdziwki i kozaki, także jest w czym wybierać. Otaczają nas różnorodne lasy, zarówno brzozowe, jak i dębowe.

Co Pani robi z tymi grzybami?

- Dużo grzybów rozdaję dzieciom i sąsiadom. W czasie pandemii mąż sam chodził od domu do domu, zostawiając woreczki z grzybami na furtkach sąsiadów. Grzyby sprawiają mi radość, a jeszcze większą przyjemność daje mi ich dzielenie się z innymi, zwłaszcza przed świętami.

Jakie dania Pani przygotowuje z tych grzybów?

- Z grzybów robię zupę grzybową, gotuję krem z grzybów, smażę pierogi z farszem grzybowym i kapustą, gotuję kapustę z gąskami. Mam przepis na kapustę z gąskami od mojej babci: dania, które może nie są już tak popularne, ale moje dzieci je uwielbiają. Dużo grzybów również zamrażam, używam do krokietów i innych potraw.

Niech Pani opowie, jak znalazła tak ogromnego grzyba.

- Pewnego razu, wychodząc z lasu, zauważyłam, że mój mąż jeszcze mnie nie dogonił, chociaż już dzwonił, abyśmy wracali do domu. Zdecydowałam się wrócić do lasu i tam natrafiłam na dwa piękne okazy. Podczas powrotu do samochodu zauważyłam coś wielkiego i grubego. Mówię sobie: „To musi być grzyb!". Natychmiast wyciągnęłam telefon i zrobiłam zdjęcie. Okazało się, że to był prawdziwek, i to nie byle jaki, ważył 1 kg i 20 dag.

Fot. Archiwum Prywatne

Pani Hania z ogromnym grzybem. Prawdziwek ważył 1 kg i 20 dag

Fot. Patryk Pytlak

Państwo Piszcz wraz ze swoimi przetworami

Co Pani zrobiła z tym grzybem?

- Trochę się nim pochwaliłam, trzymałam go w domu przez chwilę, oczyściłam i wysuszyłam. Na pewno trafi na wigilijny stół, być może jako pierwszy składnik do kapusty.

Dlaczego Pani chodzi na grzyby?

- Nie chodzę na grzyby tylko po to, by je zebrać. Idę po prostu, żeby być na świeżym powietrzu. Czasami, korzystając z krokomierza w telefonie, robię nawet kilka kilometrów w jednym wyjeździe. Kocham las, więc dla mnie to jest przyjemność.

Dziękuję za rozmowę.

Patryk Pytlak

Mali wojownicy gotowi na wszystko

Fot. Dominika Polonis

Paweł i Dominika z córką Kają

Lublin: W piątek (17 listopada) obchodziliśmy Światowy Dzień Wcześniaka. Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie zaprosił rodziców wraz z dziećmi, aby wspólnie świętować ten dzień.

Pacjenci, którzy przychodzą o wiele wcześniej na świat to ci, którzy rodzą się przed 37. tygodniem trwania ciąży. Szacuje się, że co 10. pacjent rodzi się przedwcześnie. - Ci pacjenci wymagają często długiego leczenia respiratorowego, nauki wszelkich umiejętności, aby mogli wyjść do domu jako wcześniaki, ale w terminie porodu – mówi dr n. med. Monika Wójtowicz-Malec, lekarz kierujący oddziałem noworodków USK nr 1 w Lublinie.

W medycynie wiele się zmieniło na przestrzeni ostatnich lat. - Jeśli chodzi o ten obszar, to różnica w sposobie opieki nad pacjentem jest ogromna i widoczna z roku na rok. Dysponujemy sprzętem, który pomaga dzieciom w oddychaniu, ale jednocześnie sposób wentylacji jest taki, aby jak najmniej narażać ich płuca. Mamy urządzenia, które monitorują stan pacjentów, układ krążenia, saturację, a jednocześnie wpływają na to, że czują się komfortowo podczas wykonywania badań. Technologie idą w tym kierunku, aby wykonywać jak najwięcej procedur bezbolesnych i mało inwazyjnych – dodaje.

Nikodem urodził się w 26. tygodniu. - To była duża niespodzianka. Miało być zupełnie inaczej, był szok i niedowierzanie, że już się urodził. O wiele za wcześnie. Poradziłam sobie z tym dzięki mojej dwójce starszych dzieci w domu. Musieliśmy być gotowi na wszystko. Nie chciałam pokazywać dwójce dzieci w domu, że z ich bratem może być coś nie tak - mówi Anna Szalast, mama Nikodema.

- Ania jest zupełnie zdrowa, nic jej nie dolega. Z tego wcześniactwa wyszła bez szwanku, mimo że urodziła się bardzo wcześnie – podkreśla. - Najtrudniejszy czas mamy za sobą - dodaje Grzegorz Kopa, tata Ani.

- Najtrudniejsze było to, że urodziła się tak wcześnie, bo w 27. tygodniu. Ważyła niecały kilogram. Emocje wracają cały czas, ale zawalczyliśmy o nią i jest teraz z nami. Każdy kto nas spotyka mówi, że nie widać po dziecku, że jest wcześniakiem. Zachowuje się normalnie - mówi Paweł Mirocki, tata Kai. - Chyba nie zdawaliśmy sobie sprawy, jak wygląda dziecko, które waży 940 g. Sam widok rurek, widok dziecka, które walczy o życie nie jest za fajny... - mówi Dominika Dobroć-Mirocka, mama Kai.

- W tym momencie jest prościej. Mamy też starszą córkę, która urodziła się w normalnym terminie. Porównujemy ich rozwój i widzimy, że nasza córeczka rozwija się prawidłowo - cieszy się pan Paweł.

Dominika Polonis

Witamy na świecie!

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Maja Pleszczyńska, Zakalew, gm. Kock, pow. lubartowski
ur. 9 listopada, g. 8:28, 2830 g, 51 cm
Rodzice: Anna i Piotr
Rodzeństwo: Wiktoria (17 lat) Julia (16 lat), Aleksandra (13 lat), Kamila (12 lat)

Gabrysia z Lublina,
ur. 6 listopada
waga: 1620 g, 44 cm
Rodzice: Karolina i Tomasz

Laura Szczepaniuk, Tarło Kolonia, pow. lubartowski
ur. 17 listopada, g. 23:33, 4090 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Damian
Siostra: Maja (5 lat)

Amelka Kaczmarczyk z ciocią Oliwią, Wola Chomejowa, pow. radzyński
ur. 17 listopada, 3890 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Dawid
Siostra: Mia (2 lata)

REG

eprasa.pl 90b0587b93

Maria Rostworowska Tovar de Diez Canseco (1915-2016) - uczona córka i wnuczka lubelskich ziemian

Jak wnuczka ziemian z Milejowa trafiła na peruwiański banknot

Milejów i Jaszczów na Lubelszczyźnie w połowie XIX wieku stały się rodowym gniazdem rodziny Rostworowskich. W ciągu następnych kilku pokoleń znakomici gospodarze, zasłużeni duchowni, politycy i żołnierze zapisywali piękne i szalenie ciekawe karty w dziejach polskiego ziemiaństwa. Marię Rostworowską, córkę Jana Jacka, wnuczkę Antoniego Ignacego i prawnuczkę Antoniego Melitona, losy rzuciły do dalekiego Peru, gdzie zasłynęła jako jedna z najwybitniejszych badaczek dziejów tego kraju.

Jan Jacek Rostworowski i jego żona, córka przewodniczącego Senatu i premiera Peru, Rebeca Ana Tovar de Valle. Syn Antoniego Ignacego z Milejowa był jednym z największych w Peru specjalistów od nowoczesnego rolnictwa i członkiem tamtejszej elity

Maria (z prawej) w dzieciństwie w czasie jednej z wizyt we Francji

fot.news.notatka.pl

W 2019 roku wizerunek Marii Rostworowskiej znalazł się na wydanym przez peruwiański bank banknocie o nominale 50 soli

Maria (z lewej) w trakcie pobytu w Polsce w 1934

Pierwszym z rodu związanym z Milejowem był Antoni Meliton (1789 - 1843), dzielny żołnierz napoleoński, który stracił rękę pod Borodino. Milejowskie gospodarstwo przejął po nim syn Antoni Ignacy. Wśród bliższych i dalszych znajomych miał opinię ekscentryka. W jednym palcie chodził 25 lat i wzbraniał się przed jego jakąkolwiek naprawą. Zupełnie inaczej traktował jednak swoje włości: melioracja dość niewdzięcznej pod tym względem ziemi milejowskiej była jego osobistą koncepcją i niemalże własnoręcznie wykonanym dziełem. Żonę znalazł sobie po sąsiedzku, w Jaszczowie, u Osuchowskich. Panna Klara była od niego znacznie młodsza, imponowała urodą i rozsądkiem. Zarządzanie domem wymagało nie lada bystrości: wprawdzie bieda nigdy do Rostworowskich nie zajrzała, ale nie wszystkie poczynania biznesowe Ignacego przynosiły dochody: otwartą, z wielkim hukiem fabrykę cygar „Antonio" trzeba było szybciutko zamykać. Ignacy zmarł w 1896, Klara przeżyła go o sześć lat. Zostali pochowani w milejowskim kościele.

Synów mieli czterech

Wawrzyniec, ku radości pobożnej rodziny, został księdzem. Zaproponowano mu nawet posadę sekretarza biskupa. Neoprezbiter już jednak od kilku lat był pochłonięty i oczarowany formami modlitwy i duchowością mariawitów - kongregacji kapłańskiej wsłuchującej się uważnie w głos Marii Franciszki Kozłowskiej, płockiej zakonnicy, która doznawała objawień dość zbliżonych do tych, które były udziałem siostry Faustyny. Wysłany przez biskupa, żeby ochłonął, do prowincjonalnego Wiśniewa, kiedy doszło do oficjalnego zerwania mariawitów z Kościołem Katolickim, pociągnął za sobą całą parafię. Z czasem otrzymał nawet godność biskupa.

Wojciech, po ukończeniu z najlepszymi ocenami studiów prawniczych, wrócił w rodzinne strony i, po dokonaniu rodzinnych działów majątkowych, osiadł w Jaszczowie, acz najchętniej zajmował się nie tyle gospodarstwem, co publicystyką i życiem publicznym - zapisał się w historii m.in. jako jeden z twórców Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jego synem był słynny ojciec Piotr Rostworowski, jedna z najciekawszych postaci polskiego Kościoła. Najpierw przez lata był słynącym z pobożności benedyktynem w Tyńcu, potem zaś „wytransferował" się do kamedułów. Mimo że życie w tych zgromadzeniach kojarzy się przede wszystkim z mieszkaniem w jednym miejscu, sędziwy mnich z animuszem młodzieniaszka co chwila latał do Ameryki Południowej, zakładać kolejne klasztory - w tym jeden „przez płot" z posiadłością samego Escobara.

W Milejowie schedę objął Antoni Jan, który uczynił z wioseczki kwitnący ośrodek przemysłu. A nawet chciał zrobić z niej miasteczko. Jego syn, Jan Maria Józef, zasłynął w czasie II wojny światowej jako „cichociemny".

Najmłodszy brat poszedł w świat

Stosunkowo najmniej wiemy o najmłodszym, urodzonym w 1882 roku Janie Jacku. W biografii ojca Piotra znajdujemy tylko informację, że ...był od dzieciństwa bardzo porywczy i nieobliczalny. Maturę zdał aż w Baku, uczył się w Studium Rolniczym w Krakowie i za radą braci wyemigrował do Peru. Tam opracował koncepcję przeprowadzenia pierwszej peruwiańskiej reformy rolnej. Był to kierunek dość popularny. Republika Peru powstała w 1821 roku i potrzebowała specjalistów w dziedzinie gospodarki zwłaszcza rolnej, najchętniej sięgając po reprezentantów krajów, które były odległe mentalnie i politycznie od tych, które odgrywały istotną rolę w konkwistach. Wielu z nich, początkowo planujących zrealizować tylko określone kontrakty, zostawało tu na całe życie. Wielu zrobiło duże kariery: choćby Ernest Malinowski, budowniczy peruwiańskich kolei, który jest w dziejach Peru jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci. Jednym z nich był Jan Jacek. Szybko stał się członkiem miejscowej elity: jego żoną została Rebeca Ana Tovar de Valle, córka jednego z najbogatszych ludzi w Peru przewodniczącego Senatu i premiera rządu Augustina Tovar Augillara. Ich jedyną córka była urodzona w 1915 roku Maria. Dziewczynka otrzymywała wykształcenie w domu i w czasie licznych podróży do Europy, m.in. Francji i Belgii. Około 1934 roku wraz z ojcem przyjechała na kilka miesięcy do Polski, gdzie jako dziewiętnastolatka wyszła za Zygmunta Broel-Platera. W następnym roku wyjechali do Peru. Tam urodziła córkę. Małżeństwo nie przetrwało jednak próby czasu i szybko zakończyło się rozwodem.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Maria o tym, jak ojciec znalazł się w Peru:

Mój ojciec był człowiekiem niezwykle kulturalnym, mówił ośmioma językami. Był rolnikiem, ale chyba niezbyt interesował się rolnictwem, interesowała go poezja. Pisał wiersze, których jednak z powodu wojny nie opublikowano. Był bardzo ciekawym człowiekiem, bardzo niespokojnym. Wyjechał z Polski, bo myślę, że chciał zmiany otoczenia. Był agronomem na Haiti i tam złapał straszliwą malarię. Dali mu tyle chininy (było to na początku stulecia), że stracił słuch. Następnie wrócił do Szwajcarii, gdzie przeszedł leczenie i wyzdrowiał. Później, już w Paryżu, nie wiedział, co robić. Był przyjacielem rodziny Darcourtów, która przyjeżdżała do Peru i powiedziała mu: dlaczego nie pojedziesz z nami? Powiedział ok, przyjechał i spodobało mu się Peru (www.andes.missouri.edu/andes/Cronicas/NM_Rostworowski)

Czytelników zainteresowanych dziejami lubelskiej gałęzi rodu Rostworowskich zachęcam do skorzystania z internetowego archiwum naszej gazety: Antonim Ignacym w numerach 2-3/2023, Antonim Janie 1/2023, Wawrzyńcu biskupie mariawickim w nr 4/2023, pośle Wojciechu Hilarym w numerze 5/2023, jego synu benedyktynie i kamedule Wojciechu w zakonie Piotrze w numerach 6-8/2023, cichociemnym Janie Marii Józefie w numerze 9/2023.

eprasa.pl 90b0587b93

Jak Helena Zamoyska uciekła z domu z muzykiem

Udany mezalians u Zamoyskich z Kozłówki

Kiedy pani Sanguszkowa zobaczyła, jak panna Helena Zamoyska pobiera lekcje gry na pianinie u Zygmunta Dygata, spokojnie powiedziała do swojego syna Romana: Przecież to jasne, że ona zaraz z tym muzykiem ucieknie! Starsze panie wiedzą, co mówią...

Adam Michał hrabia Zamoyski był konserwatystą w każdym calu. Nie tylko w takim znaczeniu, jak jego stryjeczny brat Konstanty, pierwszy ordynat kozłowiecki, który niechętnie ruszał się ze swojej majętności i którego troską było, by przebudowywana rezydencja jak najpełniej odpowiadała dawnym wzorcom. Adam Michał był wiernym sługą imperium Romanowów, najpierw jako liniowy oficer armii, potem zaś adiutant w orszaku cesarskim. W późniejszym okresie I wojny światowej i w czasie przewrotu lutowego odgrywa różne role w kontaktach m.in. z Turcją, krajami Kaukazu i misjami brytyjską i amerykańską, potem zaś tworzy wojsko polskie w Rosji. Po wojnie przez kilka lat z żoną Marią z Potockich i synami mieszkają w Paryżu. Dołącza tam do nich najmłodsza z czwórki progenitury, córka Helena, która, zgodnie z najlepszym ówczesnym kanonem, edukację pobierała w prywatnej angielskiej szkole dla panien.

Taki nauczyciel to skarb

W wypadku młodej damy z wyższych sfer istotne było nie tyle wykształcenie w typie akademickim, co umiejętności towarzyskie: konwersacja w wielu językach z obowiązkowym francuskim, taniec, gry towarzyskie (w tym momencie furorę zaczynał robić brydż!), jeśli choć odrobinę talent pozwalał, także śpiew i gra na instrumencie. W wypadku Heleny najwidoczniej tego talentu musiało być sporo, bo nauczyciela gry na pianinie zatrudniono „z wysokiej półki". Zygmunt Dygat był absolwentem konserwatoriów w Krakowie i Wiedniu, uczniem znakomitego pedagoga Jerzego Lalewicza, sam już zaczynał koncertować. Towarzysko też jak najbardziej pasował: był dalekim powinowatym Zamoyskich. Na tyle bliskim, żeby można było go wpuścić do domu, na tyle dalekim, żeby przepaść społeczna była wystarczająco widoczna dla każdego.

Fot. z archiwum Muzeum w Kozłówce

Helena i Tadeusz Dygatowie z córeczkami Basią i Zofią

Panna uciekła przez okno

A dalej historia stara jak świat: piękna, wrażliwa młoda arystokratka zakochała się w kilka lat starszym, przystojnym, piekielnie zdolnym muzyku. Zdaje się, że romans był tajemnicą poliszynela: księżnej Sanguszkowej, bywającej u Zamoyskich okazjonalnie, wystarczył rzut oka, żeby zdiagnozować sytuację. Chyba tylko rodzice zorientowali się dość późno. Ale wtedy oczywiście wybuchła awantura. Tyle że córka nie chciała już ich słuchać: w najlepszym stylu zwiała przez okno pałacu na Foksal w Warszawie i po kilku dniach stanęła z wybrankiem przed ołtarzem kościoła Świętego Krzyża w Warszawie. Rodzice natychmiast zerwali stosunki rodzinne i - co niemniej istotne - majątkowe (a to robiło różnicę: w 1923 r. Adam Michał, po bezpotomnej śmierci Konstantego, został II ordynatem na Kozłówce!). Młodzi znaleźli się w dość trudnej sytuacji. Zygmunt dopiero robił pierwsze kroki w karierze, co zarobił, dając lekcje, to wydawał na własną edukację muzyczną, a pobierał ją u największych mistrzów (za kilka lat stać go będzie na naukę u samego Paderewskiego!). Rodzą się dwie córeczki. Żyją może i skromnie, ale w ciekawie: obracają się w światku artystycznym. Przyjaźnią się z Iwaszkiewiczami, z kuzynostwem Zygmunta (m.in. Stanisławem, znanym pisarzem i później mężem Kaliny Jędrusik).

Na własny rachunek

Pewne wsparcie znajdują u dalszej rodziny, m.in. brata Michała, który przesyła im pieniądze ze swojego gospodarstwa w Angoli (pisaliśmy o tej przygodzie w numerach 28 i 29/ 2022), sama Helena musi pracować dając lekcje.

Sytuacja zmienia się w 1940 roku, po śmierci ojca. Dziedziczy po nim syn Aleksander, który wyznacza siostrze miesięczną rentę. Nie wiadomo, jak długo trwały relacje, bo ostatni dziedzic Kozłówki został w 1941 roku aresztowany przez Niemców i osadzony w obozie koncentracyjnym.

Zygmunt wojnę spędził we Francji, gdzie oprócz koncertowania i udzielania lekcji czynnie zaangażowany był w ruch oporu. Żona dołączyła do niego po wojnie. Dygat z powodzeniem koncertował w Europie i USA, był wykładowcą w konserwatorium. Helena zmarła w 1965 roku, on w 1977. Oboje pochowani są w Paryżu.

Zbigniew Smółko

Wspomnienie o ks. Arkadiusz Tymoszuku (1985 - 2020) z Jabłonia

„Kochajmy ludzi, tak szybko odchodzą"

Tragicznie zmarły ks. Arek nie myślał i nie przypuszczał, kiedy w 2011 roku otrzymał święcenia kapłańskie, że za kilka lat motto z obrazka prymicyjnego „Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym" znajdzie się na jego grobie.

Ks. Arkadiusz spoczywa razem z ojcem, którego bardzo wcześnie stracił. Rodzinna ziemia Jabłońska przygarnęła go i utuliła na zawsze. 12 września 2023 roku minęła trzecia rocznica od niespodziewanej śmierci młodego księdza. Jak co roku na grobie pojawiły się znicze, kwiaty i ciągle zadawane pytanie: Dlaczego...? Przyjaciele i znajomi z parafii, w których pracował, odwiedzają jego grób, do rzadkości nie należy widok motocyklistów odmawiających różaniec przy grobie.

Lubiany i radosny

Ks. Arek urodził się w Jabłoniu, miał młodszą siostrę Iwonkę, tutaj spędził dzieciństwo i młodość. Wyrastał w kochającej się rodzinie. Rodzice pracowali, ale babcia często w dzień powszedni chodziła z wnukami do kościoła. Przez wiele lat był ministrantem, wszyscy pamiętają przy ołtarzu ładnego, zawsze uśmiechniętego blondynka. W Jabłoniu ukończył Szkołę Podstawową jako celujący uczeń, lubiany przez rówieśników, świetny organizator już w Szkole Podstawowej był w samorządzie klasowym i szkolnym. Dalszą naukę kontynuował w Liceum Ogólnokształcącym w pobliskich Wisznicach. Jak wspominają nauczyciele i koledzy: świetny uczeń, miły, radosny, ciągle uśmiechnięty i uczynny. Lubiany przez rówieśników i starszych. Miał swoje pasje i marzenia, zawsze solidny i odpowiedzialny.

Wybór kapłaństwa był zaskoczeniem

Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego, ku zaskoczeniu wszystkich, wybrał drogę kapłańską. Poważnie traktował swój wybór, chociaż jego droga do kapłaństwa nie zawsze była łatwa. Ukończył studia magisterskie w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Pracował jako wikariusz w Bielsku Podlaskim, w Topczewie, Siemiatyczach i dwu parafiach w Sokołowie Podlaskim. Przygotowywał dzieci do I Komunii Św., uczył Katechezy, brał czynny udział w życiu parafii. Ludzie, którzy go znali, nie mają słów uznania. Jego pasją były motocykle sportowe, lubił wyzwania, jazdę w trudnych warunkach. Działał w klubie motocyklowym „Goodboys" w Bielsku Podlaskim. Koledzy mówią: był zapalonym motocyklistą, wielkim naszym przyjacielem. W klubie mogliśmy korzystać z jego rad, razem być na licznych pielgrzymkach motocyklowych. Wierzymy, że w innym świecie pielgrzymuje już z innymi motocyklistami.

Ksiądz Arkadiusz ciągle wspominany jest nie tylko w parafiach, w których dane mu było pracować, w środowisku motocyklistów, z którym dzielił pasję do jednośladów, ale także w rodzinnym Jabłoniu

Mieszkańcy rodzinnego Jabłonia pamiętają jego prymicję; wzruszającą uroczystość, w czasie której wręczył ukochanej mamie 26 pięknych róż za każdy rok swojego życia

Tak go pamiętają:

- To był prawdziwy kapłan i wrażliwy człowiek, gdyby wszyscy byli tacy...
- Ks. Arek uratował nasze małżeństwo, dzięki jego mądrości wsparciu jesteśmy dzisiaj szczęśliwi.
- Dzieci go lubiły, świetnie przygotowywał do I Komunii Św.
- To był ksiądz o wielkim sercu i empatii do ludzi.
- Jego kazania były przemyślane i mądre.

Dlaczego?...

O księdzu Arku można wspominać godzinami, nikt kto go znał, nie może pogodzić się z nagłą niespodziewaną śmiercią. Gdzie tkwi tajemnica? Co wpłynęło na „odejście" młodego, o wielkim sercu kapłana. W sierpniu, niecały miesiąc przed tragiczną śmiercią, odwiedził rodzinę, ukochaną mamę i siostrę. Powstaje pytanie, czy młody człowiek, który tak bardzo kocha najbliższych, ma wielkie plany i pomysły na przyszłość, może tak... odejść? Najbliżsi wierzą, że doczekają wyjaśnienia.

Księże Arku, często powtarzałeś, że życie na ziemi jest chwilą, piękną wycieczką, dlatego trzeba się cieszyć każdym dniem.

Szkoda, że Twoja ziemska wycieczka była tak krótka. Jak podkreślił ks. biskup w trakcie liturgii pogrzebu: „Bardzo spieszyło Ci się do domu Ojca, obyś znalazł w nim wieczną radość i ukojenie".

Ada Ukalska

REG

eprasa.pl 90b0587b93

Awanse oficerskie strażaków bialskiej komendy

15 listopada w Sali Kolumnowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyła się uroczysta zbiórka z okazji Narodowego Święta Niepodległości, podczas której uhonorowano wyróżniających się druhów OSP oraz strażaków PSP województwa lubelskiego.

Fot.KW PSP Lublin

Odznaczeni strażacy z powiatu bialskiego

Srebrny medal nadany przez Prezydenta RP za długoletnią służbę otrzymał m.in. asp. Mariusz Bajkowski – dowódca sekcji w JRG Biała Podlaska

Wśród nich nie zabrakło strażaków związanych z jednostkami z powiatu bialskiego. Druhowie zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi i resortowymi, awansami na wyższe stopnie służbowe oraz okolicznościowymi Dyplomami Komendanta Głównego PSP.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał medal srebrny za długoletnią służbę dwóm strażakom z bialskiej komendy. Był to Mariusz Bajkowski – dowódca sekcji w JRG Biała Podlaska oraz asp. Robert Hukaluk – dowódca sekcji w JRG Międzyrzec Podlaski.

Podczas uroczystości awanse na wyższe stopnie służbowe w korpusie oficerskim otrzymali strażacy z Komendy Miejskiej PSP w Białej Podlaskiej, które zostały nadane z dniem 11 listopada 2023 r. przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Stopień starszego brygadiera otrzymał Szymon Semeniuk, czyli dowódca JRG Małaszewicze.

Stopień brygadiera otrzymali z kolei:

- mł. bryg. Paweł Jakubowicz – zastępca komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej.
- mł. bryg. Sylwester Sadowski – dowódca JRG w Międzyrzecu Podlaskim,
- mł. bryg. Jarosław Weremko – zastępca dowódcy JRG w Małaszewiczach,
- mł. bryg. Andrzej Wrona – zastępca dowódcy JRG w Międzyrzecu Podlaskim,
- mł. bryg. Sebastian Wrzosek – zastępca dowódcy JRG w Białej Podlaskiej.

Odznaczenia państwowe i awanse wręczył wojewoda lubelski Lech Sprawka w asyście lubelskiego komendanta wojewódzkiego PSP, nadbrygadiera Grzegorza Alinowskiego.

rg

I N F O R M A C J A

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA OGŁASZA

1/ Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako **działka nr 543/6, obręb 6, położonej w Białej Podlaskiej przy ulicy Metalowej** wykazanej w załączniku do niniejszego ogłoszenia, który **odbędzie się w dniu 28 grudnia 2023r. (czwartek) o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, sala Nr 102.**
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **33 000,00 zł** najpóźniej do dnia 21 grudnia 2023 r.

2/ Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako **działka nr 543/7, obręb 6, położonej w Białej Podlaskiej przy ulicy Metalowej,** wykazanej w załączniku do niniejszego ogłoszenia, który **odbędzie się w dniu 28 grudnia 2023r. (czwartek) o godz. 12.00 w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, sala Nr 102.**
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **31 000,00 zł** najpóźniej do dnia 21 grudnia 2023 r.

3/ Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako **działka nr 543/10, obręb 6, położonej w Białej Podlaskiej przy ulicy Metalowej,** wykazanej w załączniku do niniejszego ogłoszenia, który **odbędzie się w dniu 28 grudnia 2023r. (czwartek) o godz. 13.00 w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, sala Nr 102.**
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **38 500,00 zł** najpóźniej do dnia 21 grudnia 2023 r.

Wadium, w pieniądzu należy wpłacać na konto Gminy Miejskiej Biała Podlaska w Powszechnej Kasie Oszczędnościowej Bank Polski Spółka Akcyjna, **nr konta 31 1020 4476 0000 8202 0376 2564.**

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości gruntowej, a w przypadku uchylenia się przez tą osobę od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości wadium przepada na rzecz sprzedającego i przeprowadzony przetarg czyni niebyłym.

Osoba, która wygra przetarg, jest zobowiązana wpłacić cenę osiągniętą w przetargu nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność.

Kwota wadium zostanie zaliczona w poczet ceny w dniu zapłaty pełnej ceny należności.

Osobie, która nie wygrała przetargu, wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem trzech dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu. Prezydent Miasta Biała Podlaska zastrzega sobie prawo odwołania przetargów jedynie z ważnych powodów.

I N F O R M A C J A

Biała Podlaska, 21.11.2023 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „CENTRUM" ETAP I oraz zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „DOLINA KRZNY I KLUKÓWKI ETAP II"

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, późn. zm.) oraz art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Biała Podlaska:

– uchwały **Nr LVII/89/23 z dnia 22 września 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „CENTRUM" ETAP I,** obejmującego teren położony u zbiegu ulic Stanisława Moniuszki i Prostej oraz Placu Szkolny Dwór, oznaczony w obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „CENTRUM" ETAP I symbolem 44aU,

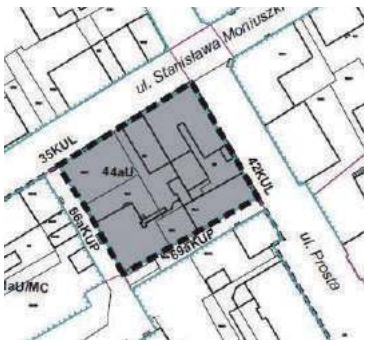

– uchwały **Nr LVII/90/23 z dnia 22 września 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „DOLINA KRZNY I KLUKÓWKI ETAP II",** obejmującego teren oznaczony w obowiązującym planie miejscowym „DOLINA KRZNY I KLUKÓWKI ETAP II" symbolem C-56U/MN, zlokalizowany u zbiegu Alei Jana Pawła II oraz projektowanej drogi publicznej lokalnej, oznaczonej w obowiązującym planie miejscowym symbolem 16KDL.

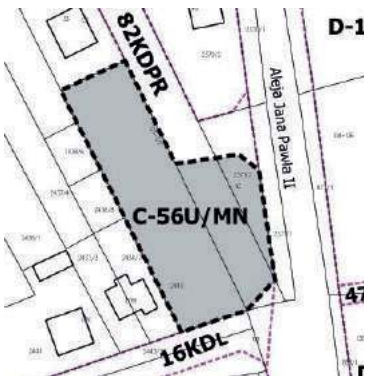

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.
Wnioski należy składać do dnia **15 grudnia 2023 r.** do Prezydenta Miasta Biała Podlaska w formie pisemnej:
– w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
– drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
– drogą elektroniczną na adres *sekretariat@bialapodlaska.pl* lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Z up. PREZYDENTA
MIASTA BIAŁA PODLASKA
***/-/** Maciej Buczyński*
Zastępca Prezydenta Miasta

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych:
1. Administratorem Pani/Pana danych jest Prezydent Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych jest możliwy pod adresem email: iod@bialapodlaska.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Białej Podlaskiej;
4. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione organom publicznym lub innym instytucjom na podstawie przepisów prawa (np. Policja, sądy), podmiotom przetwarzającym, którym zostanie zlecone zadanie; organowi nadzoru - Wojewodzie Lubelskiemu;
5. Pani/Pana dane osobowe po zakończeniu realizacji celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji przepisów prawa
6. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.
7. Posiada Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym, ich niepodanie będzie skutkować odrzuceniem wniosku.
9. W oparciu o przetwarzane dane, Administrator nie będzie podejmował zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.

BIA

eprasa.pl 90b0587b93

Klasyczny spektakl w nietypowej obsadzie

„Zemsta” w wykonaniu prezydenta, urzędników, dyrektorów. Sukces i gromkie brawa

BIAŁA PODLASKA: Ogromnym sukcesem okazał się spektakl „Zemsta” w wykonaniu m.in. miejskich urzędników. Bo oprócz dobrej zabawy i uśmiechu, można było również wesprzeć finansowo stowarzyszenie „Wspólny Świat”. - To pozwoliło nam się lepiej poznać na troszeczkę lepszym gruncie niż zwykle, bardziej zaprzyjaźnić się ze sobą - mówi prezes stowarzyszenia, która zagrała w spektaklu Podstolinę.

Sala pękała w szwach

Fot. Istvan Grabowski, Podlasianin

Mogliśmy podziwiać granego przez Michała Litwiniuka Papkina oraz Gabrielę Kuc-Stefaniuk jako fredrowską Klarę

Publiczność podziękowała reżyserce oraz aktorom gromkimi brawami

Spektakl tryskał humorem

„Zemsta” Aleksandra Fredry w reżyserii Danuty Szaniawskiej to spektakl pełen zabawnych sytuacji i humorystycznych dialogów. To klasyczna komedia, która w zabawny sposób przedstawia intrygi i konflikty między postaciami. Kostiumy do spektaklu przygotowała Małgorzata Maciejewska.

Spektakl i pomoc

Wydarzenie, które miało miejsce 19 listopada, było okazją do wsparcia Stowarzyszenia „Wspólny Świat” poprzez zakup cegiełki. Spektakl z udziałem znanych bialskich osobistości wystawiono w niedzielę dwa razy - o godz. 16 oraz 18.

Prezydent Michał Litwiniuk, który gra rolę Papkina, podkreśla, że połączono ideę wsparcia Wspólnego Świata ze wspaniałą zabawą i promocją pomnika polskiej literatury.

- Profesjonalni aktorzy pracują nad przygotowaniem scenicznym „Zemsty” zazwyczaj kilka miesięcy, by dobrze oddać humor sytuacyjny i słowny. My mieliśmy na przygotowanie widowiska zaledwie siedem tygodni, więc pani reżyser Danuta Szaniawska zdecydowała o prezentacji wybranych scen z komedii, które dzięki zaangażowaniu narratorów udało się złożyć w zgrabną całość - podkreśla prezydent.

Prezydent zapewnia, że praca nad „Zemstą” to doskonała zabawa dla osób, które zdecydowały się wcielić w bohaterów fredrowskich.

- Na co dzień występujemy wobec siebie w całkiem innych rolach, a tutaj czuliśmy się połączeni poczuciem spełnienia szlachetnego uczynku. Podeszliśmy do zadania poważnie, ale nie ukrywam, że na etapie codziennych, wieczornych prób, odczuwaliśmy lekki stres. Na próbach nie ograniczaliśmy się tylko do tekstu Aleksandra Fredry. Z zapałem uczestniczyliśmy w słownych rozgrzewkach, po mistrzowsku prowadzonych przez panią Danusię - mówi Michał Litwiniuk.Dodaje, że recytacja słownych łamańców, z zachowaniem poprawności wymowy i staraniami o nienaganną dykcję, pomagały śmielej wejść w role, które mozolnie ćwiczono na scenie.

- Towarzyszyło temu mnóstwo zabawnych sytuacji, bo nawet przymiarki do sarmackich kostiumów wywoływały w nas mnóstwo śmiechu - podsumowuje.

Fot. Marek Pietrzela

Anna Chwałek,
prezes stowarzyszenia Wspólny Świat

To był czas, podczas którego mogłam się zrelaksować, dobrze bawić. Nie tylko pracować i ćwiczyć

Fot. Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Profesjonalni aktorzy pracują nad przygotowaniem scenicznym „Zemsty” zazwyczaj kilka miesięcy, my mieliśmy zaledwie siedem tygodni

Czasochłonne przedsięwzięcie

Anna Chwałek, prezes stowarzyszenia Wspólny Świat, wcieliła się w rolę Podstoliny. Mówi, że przygotowania były bardzo intensywne.

- Wielkie podziękowania należą się całemu zespołowi, na czele z panią reżyser, która miała do nas cierpliwość przez ten cały czas. Sama się nie spodziewałam, że to jest tak czasochłonne. Tak naprawdę na próby spotykaliśmy się od września dwa razy w tygodniu po minimum 2,5 godziny. To niezwykle angażujące czasowo. Powiem szczerze, że nie żałuję ani minuty z tego czasu, który mogliśmy wspólnie spędzić. Bo to też pozwoliło nam się lepiej poznać, troszeczkę na lepszym gruncie niż zwykle, zaprzyjaźnić się ze sobą bardziej - mówi.

W rolę Papkina wcielił się prezydent Michał Litwiniuk

Uważa, że to ważny moment, gdy człowiek ciągle pracuje, jest zagoniony, czasami zapomina o tym, żeby wygospodarować chociaż te dwie godziny w tygodniu dla siebie.

- Te próby wymusiły na nas, że musieliśmy wygospodarować ten czas. To był czas, podczas którego mogłam się zrelaksować, dobrze bawić. Nie tylko pracować i ćwiczyć, ale i świetnie się bawić. Wszyscy podeszli wyjątkowo ambitnie do przedsięwzięcia. Poza tym gramy w szczytnym celu - na rzecz stowarzyszenia „Wspólny Świat” - podkreśla pani prezes.

Maciej Maciejuk

Przed publicznością wystąpili:

Papkin – Michał Litwiniuk, prezydent Miasta Biała Podlaska,

Rejent – Zbigniew Kapela, dyrektor Bialskiego Centrum Kultury,

Dyndalski – dr Stanisław Romanowski, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu,

Klara – Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Biała Podlaska,

Podstolina – Anna Chwałek, prezes Stowarzyszenia Wspólny Świat,

Wacław – Wojciech Chilewicz, prezes Zarządu Zakładu Gospodarki Lokalowej Spółka z o.o.,

Cześnik – Mariusz Michalczuk, radny Rady Miasta Biała Podlaska i nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 3,

Mularz 1 – Jacek Dobrzyński, terapeuta Stowarzyszenia „Wspólny Świat”,

Mularz 2 – Rafał Wlizło, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4,

Narrator 1 – Maciej Buczyński, zastępca Prezydenta Miasta Biała Podlaska,

Narrator 2 – Marcin Szwed, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2.

Spektakl został wystawiony jeszcze dwa razy dla grup szkolnych 20 listopada (poniedziałek)

REG

eprasa.pl 90b0587b93

Zwyciężyli z zimą, nie dali rady Avii

Fot. Podlasie Biała Podlaska

Kibice Podlasia oraz członkowie zarządu przed spotkaniem chwycili za łopaty, dzięki czemu mecz mógł się odbyć

Fot. Gerard Maksymiuk

Po tym strzale Arkadiusz Maj mógł cieszyć się z jedynej bramki w meczu

Przedostatni występ w tym roku dla bialskiego Podlasia oznaczał porażkę z Avią Świdnik. Jedynego gola w 27. minucie zdobył Arkadiusz Maj. Przed zespołem Artura Renkowskiego jeszcze jeden mecz w tym roku. Podlasie w piątek o godz. 17 będzie gościć KS Wiązownica.

Choć w meczu z Avią od samego początku optyczną przewagę uzyskali goście sobotniego spotkania, po upływie dziesięciu minut to zespół Podlasia przedarł się przez obronę Avii, by zagrozić bramce Tadeusza Grabowskiego. Najpierw swoich sił próbował Mateusz Wyjadłowski z Marcinem Piglem, jednak ich akcja została zastopowana wybiciem piłki na rzut rożny. Chwilę później nad bramką uderzał Jakub Kobyliński. Avia również miała swoje szanse. Najgroźniejszą, niemal stuprocentową, zmarnował Arkadiusz Maj. Kilka minut później ten sam zawodnik nie miał już jednak problemów z pokonaniem Rafała Misztala, strzelając w samo okienko bramki gospodarzy. Podlasie próbowało odrobić straty, jednak do końca pierwszej części gry piłka nie chciała wpaść do bramki strzeżonej przez Grabowskiego. W końcówce pierwszej połowy z rzutu wolnego na bramkę Misztala uderzył dobrze znany na wielu polskich boiskach Patryk Małecki, lecz jego próba została zatrzymana przez Misztala, przez co zawodnicy schodzili do szatni przy wyniku 0:1.

Drugie 45 minut to znów próby Avii. Strzelał Adrian Paluchowski, dwukrotnie przypomniał o sobie Małecki. Najpierw jego strzał odbił Misztal, a chwilę później błędu Macieja Orzechowskiego nie wykorzystał Paweł Uliczny, który otrzymał idealne podanie od „Małego". W odpowiedzi, po nieco ponad godzinie gry, dość przypadkowo skierowana piłka w stronę bramki gości mogła narobić wiele kłopotów Grabowskiemu, jednak niecelne dośrodkowanie Podlasia zakończyło się jedynie odbiciem piłki od słupka. Kwadrans przed końcem meczu Dmytro Avdieiev groźnie uderzył jeszcze z rzutu wolnego, ale nie zmieniło to wyniku spotkania, w którym ostatecznie to Avia Świdnik strzeliła o jedną bramkę więcej i mogła w weekend dopisać kolejne trzy punkty do ligowego dorobku.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - AVIA ŚWIDNIK 0:1 (0:1)

Bramka: Maj 27`.
Podlasie: Misztal - Pigiel, Salak, Wyjadłowski, Kobyliński (69` Pacek), Jakóbczyk (61` Kosieradzki), Kamiński, Kapuściński, Avdieiev, Podstolak, Andrzejuk (46` Orzechowski).
Avia: Grabowski - Rozmus (85` Zając), Dobrzyński, Kalinowski (63` Myszka), Kafel (78` Popiołek), Małecki, Zagórski, Uliczny, Paluchowski (63` Rak), Mykytyn, Maj.
Żółte kartki: Kamiński, Podstolak, Avdieiev - Maj, Uliczny.

III LIGA

rg

WYNIKI 17. KOLEJKI

Podlasie - Avia 0:1
Bramka: Maj 27`.
KS Wiązownica - Sokół 3:5
Bramki: Omuru 13`, Michalik 28`, Serafin 87` - Kwaczreliszwili 18` (k), Mróz 47`, Mazgoła 73`, 90`, 90`.
KSZO - Garbarnia 2:2
Bramki: Tymoszenko 52`, Mazurek 90` (k) - Durda 59`, Morys 73`.
Unia - Wiślanie 0:1
Bramka: Cholewa 32`.
Wisłoka - Karpaty 1:1
Bramki: Siedlik 25` - Stasz 11`.
Wieczysta - Star 5:1
Bramki: Fidziukiewicz 39`, Góralski 53`, Torres 76`, Faworow 86`, Kiedrowicz 90` - Wcisło 52`.
Podhale - Czarni 1:1
Bramki: Niedziałkowski 36` - Martínez 74`
Świdniczanka - Siarka (odwołane z powodu złego stanu boiska)
Orlęta - Chełmianka (odwołane z powodu złego stanu boiska)

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	17	38	49:21
2.	Avia Świdnik	17	35	37:18
3.	KSZO Ostrowiec Św.	17	32	30:17
4.	Podlasie	17	30	26:11
5.	Siarka Tarnobrzeg	16	29	27:14
6.	Star Starachowice	17	28	26:17
7.	Chełmianka Chełm	16	26	30:31
8.	Garbarnia Kraków	17	25	26:26
9.	Wiślanie Jaśkowice	17	23	28:22
10	Czarni Połaniec	17	23	33:30
11	Świdniczanka	16	23	26:28
12	Unia Tarnów	17	22	26:29
13	KS Wiązownica	17	19	23:40
14	Wisłoka Dębica	17	18	17:27
15	Sokół Sieniawa	17	14	20:45
16	Podhale Nowy Targ	17	13	17:26
17	Orlęta Radzyń	16	11	14:29
18	Karpaty Krosno	17	10	14:38

OSTATNIA KOLEJKA

(24/26.11): Orlęta - Avia (sob., 13:00), Podlasie - KS Wiązownica (piąt., 17:00), KSZO - Chełmianka, Unia - Garbarnia, Wisłoka - Wiślanie, Wieczysta - Karpaty, Podhale - Star, Świdniczanka - Czarni, Sokół - Siarka.

BIA

IV LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Janowianka - Cisowianka 2:2
Łada - Ogniwo 2:1
Gryf - Górnik II (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Grom - Tomasovia (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Lublinianka - Kryształ (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Start - Stal P. (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Huragan - Motor II (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Opolanin - Lewart (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Granit Bychawa - Stal K. (odwołany z powodu złego stanu boiska)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Janowianka Jan. Lub.	17	40	48:14
2.	Cisowianka Drzewce	17	38	40:18
3.	Stal Kraśnik	16	37	43:20
4.	Lewart Lubartów	16	36	34:12
5.	Start Krasnystaw	16	34	31:20
6.	Łada Biłgoraj	17	31	33:24
7.	Tomasovia Tom. L.	16	26	27:20
8.	Opolanin Opole Lub.	16	23	35:36
9.	Motor II Lublin	16	22	25:28
10	Kryształ Werbkowice	16	19	20:33
11	Górnik II Łęczna	16	19	24:27
12	Gryf Gm. Zamość	16	19	25:22
13	Stal Poniatowa	16	15	18:29
14	Ogniwo Wierzbica	17	14	19:38
15	Lublinianka Lublin	16	12	15:26
16	Huragan Międzyrzec	16	11	17:32
17	Granit Bychawa	16	10	15:34
18	Grom Kąkolewnica	16	7	13:49

Orlęta nie zagrały z Chełmianką

Sorry, taki mamy klimat

W sobotę na boisku w Radzyniu od rana leżała gruba warstwa śniegu. W porozumieniu z władzami związku oceniono, że meczu grać się nie da. Piłkarze Orląt zostali w domu, ci z Chełmianki wysiedli z autokaru. Czy uda się zagrać we wtorek?

Pani kierowniczko, ja to wszystko rozumiem... Ja rozumiem, że wam jest zimno, ale jak jest zima, to musi być zimno! Tak? Pani kierowniczko, takie jest odwieczne prawo natury...

Plan był ambitny. Ponieważ jesień była w tym roku wyjątkowo łaskawa, oceniono, że grać można nawet w późnym listopadzie. Zaplanowano nawet rozegranie awansem pierwszej z wiosennych kolejek: dla Orląt miałby to być mecz z Avią Świdnik. Runda rewanżowa miała zacząć się i tak rekordowo wcześnie, bo 2 marca - co ma związek z koniecznością zakończenia ligi przed Mistrzostwami Europy. Ale zaskakująco w listopadzie spadł śnieg.

- Władze PZPN oczekują, że zagramy jak najszybciej, ale jest to trudne. W tym momencie (poniedziałek rano - przyp. ZS) próbujemy umówić się na wtorek o godz. 13 na sztucznym boisku w Lubartowie. Wstępna zgodna drużyn jest, Chełmianka chętnie zagra, boisko jak najbardziej się nadaje, ale problem jest formalny: ponieważ Lewart w tym roku gra w IV lidze, to nie certyfikował boiska na III ligę i trzeba by to było pilnie załatwiać. Ostateczna decyzja zapadnie w poniedziałek po południu - informuje członek zarządu klubu, Przemysław Kośmider. Kibicom pozostaje śledzenie internetowej strony Wspólnoty oraz klubowych social mediów.

Dlaczego tak późno? W weekendy PZPN praktycznie nie funkcjonuje: z doświadczenia wiemy, że komputery w centrali odpalone zostaną w poniedziałek ok. 10 i po godzinie przeczytane będą maile.

Po sezonie się okaże...

Na razie nie odstąpiono też od planu grania w niedzielę o 13 z Avią, decyzja zapadnie w tygodniu. W Radzyniu nikt raczej by nie rozpaczał, gdyby udało się mecz przenieść na wiosnę i dać trenerowi Tomaszowi Złomańczukowi szansę na przepracowanie zimy i być może poszukanie wzmocnień. Na razie jednak trudno o konkrety.

- Strategiczne decyzje zostaną podjęte po zakończeniu rundy. Jeśli strata do „bezpiecznego" miejsca będzie niewielka, poszukamy pewnie dużych wzmocnień. Jeśli rywale nam odskoczą, będziemy musieli myśleć o budowaniu drużyny niższym kosztem. Potrzebny jest rozsądek - słyszymy w klubie.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 90b0587b93

Międzyrzec znów wyruszył w Rodzinnym Biegu Niepodległości

Rodzinny Bieg Niepodległości na stałe wpisał się już w obchody Święta Niepodległości w Międzyrzecu Podlaskim. Mieszkańcy na starcie pojawili się po raz dziewiąty, jednak w parku Potockich była to druga odsłona.

Do rywalizacji, w której każdy jest zwycięzcą, przystąpiło ponad 150 osób. W wielu przypadkach były to całe rodziny. Biegali i ci młodsi, i ci nieco starsi. Do mety dobiegł każdy, nieważny był czas, nieważne było miejsce. Na uczestników czekały pamiątkowe koszulki oraz złote medale, a zaraz po zakończonym biegu, uczestnicy mogli liczyć także na ognisko i ciepłe kiełbaski.

rg

Mimo złych warunków, na starcie pojawiło się wielu mieszkańców

Paweł Łysańczuk
zastępca burmistrza

– To nie jest bieg, który trzeba wygrać, wystarczy wziąć w nim udział. Każdego roku jest nas więcej. To fajnie, że Dzień Niepodległości świętujemy także na sportowo.

Biegano całymi rodzinami

Na mecie czekały pamiątkowe medale oraz koszulki

Z aurą nie wygrali. W czwartej lidze zagrali tylko dwa mecze

Nagły atak zimy w województwie lubelskim postawił pod znakiem zapytania większość meczów piłkarskich, które miały zostać rozegrane w ostatni weekend. W czwartej lidze lubelskiej udało się rozegrać jedynie dwa spotkania.

Najciekawsze z nich doszło do skutku. Lider z Janowa Lubelskiego zmierzył się na własnym boisku z Cisowianką Drzewce. W meczu na szczycie padł remis 2:2 i to właśnie Janowianka przezimuje czwartoligowe rozgrywki na pierwszym miejscu, a Cisowiance przyjdzie wiosną odrabiać dwupunktową stratę do lidera. Na pierwszym miejscu może co prawda znaleźć się jeszcze Stal Kraśnik, jednak nie wiadomo, czy wyjazdowe spotkanie z Granitem Bychawa dojdzie do skutku jeszcze w tym roku. W sobotę w Bychawie boiska nie udało się doprowadzić do stanu używalności, dlatego to spotkanie, tak jak sześć innych, zostało odwołane. Drugim meczem w tej kolejce, który się odbył, był pojedynek Łady Biłgoraj z Ogniwem Wierzbica. Na murawie w Biłgoraju gospodarze zwyciężyli 2:1.

rg

Międzyrzecka „Trójka" bezkonkurencyjna w finałach rejonu

Zwycięzcy z ZPO3 w Międzyrzecu: Krystian Kociński, Filip Lubiejewski, Szymon Szpura, Maksymilian Wysokiński, Kamil Ebert, Aleksander Kasianiuk, Bartłomiej Oleksiuk, Filip Dąbrowski

Zwyciężczynie z międzyrzeckiej „Trójki": Natalia Dymitruk, Nina Babych, Zuzanna Parafiniuk, Paulina Chmielewska, Maja Rocka, Alicja Domańska, Iga Romowska-Żuk

10 listopada w basenie przy I LO w Białej Podlaskiej odbyły się finały rejonu w pływaniu indywidualnym i drużynowym. Zarówno wśród dziewcząt, jak i w rywalizacji chłopców najlepsi okazali się uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim.

Poniżej przedstawiamy drużyny oraz wyniki indywidualne, które dały awans do finałów wojewódzkich, które 30 listopada odbędą się w Lublinie.

BIA

WYNIKI ZAWODÓW - DZIEWCZĘTA:

Sztafeta:
1. SP 3 Międzyrzec Podlaski - 1:51;92
2. SP 1 Łuków - 2:01;41

Styl klasyczny:
1. Baj Gabriela - SP 6 Biała Podlaska - 45:35
2. Parafiniuk Zuzanna - SP 3 Międzyrzec Podl. - 48:87
3. Kopytiuk Pola - SP 1 Biała Podlaska - 50:65

Styl dowolny:
1. Kieruczenko Michalina - SP 9 Biała Podl. - 30:43
2. Konieczna Marta - SP 5 Łuków - 34:04
3. Wojrach Amelia - SP 1 Międzyrzec Podl. - 37:81

Styl grzbietowy:
1. Korolczuk Klara - SP 2 Biała Podl. - 37:57
2. Babych Nina - SP 3 Międzyrzec Podl. - 38:76
3. Bartnikiewicz Marta - SP 5 Łuków - 43:24

Styl motylkowy:
1. Kurdach Laura - SP 4 Biała Podl. - 56:38

Wyniki zawodów - chłopcy:
Sztafeta:
1. SP 3 Międzyrzec Podlaski - 1:31:78
2. Kat. SP Biała Podlaska - 1:41:53

Styl grzbietowy:
1. Kociński Krystian - SP 3 Międzyrzec Podl. - 34:91
2. Kasianiuk Aleksander - SP 3 Międzyrzec Podl. - 42:28
3. Szpura Szymon - SP 3 Międzyrzec Podl. - 43:09

Styl motylkowy:
1. Batycki Dominik - SP 4 Biała Podl. - 44:63
2. Dąbrowski Filip - SP 3 Międzyrzec Podl. - 52:78

Styl klasyczny:
1. Witkowski Tymon - Kat. SP Biała Podl. - 36:75
2. Lubiejewski Filip - SP 3 Międzyrzec Podl. - 44:79
3. Rabczuk Jakub - SP 4 Biała Podl. - 45:09

Styl dowolny:
1. Wysokiński Maksymilian - SP 3 Międzyrzec Podl. - 32:38
2. Szachniuk Stanisław - SP 2 Biała Podl. - 32:56
3. Kochanowski Michał - Kat. SP Biała Podl. - 33:30

rg

eprasa.pl 90b0587b93

Trójka znów przespała początek. W sobotę zagra z Augustowem

Siatkarze z Międzyrzeca Podlaskiego zanotowali trzecią porażkę z rzędu. Tym razem lepszy był MOS Wola Warszawa, któremu Trójka uległa 1:3.

Bolączką zawodników Pawła Bielińskiego stają się pierwsze sety. Po raz kolejny siatkarze z Międzyrzeca Podlaskiego nie potrafili zdobyć co najmniej dziesięciu punktów w pierwszej odsłonie spotkania. W kolejnych partiach było już nieco lepiej, przez co wyniki punktowe obu drużyn były dużo bardziej zbliżone. W trzeciej partii udało się nawet przełamać gospodarzy i zwyciężyć do 16. Dało to nadzieje na wywiezienie z Warszawy choćby punktu, jednak solidnie grający zespół MOS Wola nie dał się zaskoczyć po raz kolejny i w czwartym secie zwyciężył do 20, ustalając wynik setowy na 3:1.

Fot.MOS Wola Tramwaje Warszawskie

Siatkarzy Trójki tym razem stać było na wygranie tylko jednej partii

U siebie z Augustowem

Następny mecz międzyrzeczanie rozegrają we własnej hali. W sobotę o godzinie 18 zmierzą się z zespołem zajmującym obecnie trzecie miejsce - Necko Augustów.

rg

Planowa wygrana, choć z problemami w drugiej części

W piątkowy wieczór przyszło tym razem rywalizować szczypiornistom z Białej Podlaskiej. Nie przeszkodziło to w wyjazdowym zwycięstwie nad MKS Wieluń 29:27. Najwięcej bramek dla piłkarzy ręcznych AZS AWF zdobyli Julian Reszczyński i Franciszek Wierzbicki.

Początek spotkania wyglądał tak, jak kibice z Białej Podlaskiej życzyliby sobie w każdym meczu. Obrona funkcjonowała na bardzo wysokim poziomie, a po bramkach Reszczyńskiego i dwóch Filipa Lewalskiego, bialczanie wyszli na czterobramkowe prowadzenie. Swoje dołożył także między słupkami Wiktor Kwiatkowski, który na początku spotkania z ostatnią drużyną w tabeli pokazywał wysokie umiejętności. Gospodarze tego spotkania pokazali, że nie można ich lekceważyć na własnym parkiecie i cztery minuty przed końcem pierwszej części gry doprowadzili do stanu 12:14. Wtedy to jednak szczypiorniści z Białej Podlaskiej ponownie wspięli się na wyżyny swoich możliwości i w samej końcówce rzucili aż sześć bramek, nie tracąc przy tym żadnej. Dzięki temu ze spokojem mogli schodzić do szatni i oczekiwać bezproblemowego dokończenia meczu.

Spotkanie w drugiej połowie nie było wcale takie łatwe, bo wielunianie nie zamierzali składać broni. Problem ze zdobywaniem bramek zaczął się jednak w ekipie gości, którzy pierwszą z nich rzucili dopiero w 38. minucie, za sprawą najskuteczniejszego tego dnia w ekipie gości Wierzbickiego. MKS Wieluń starał się zniwelować straty i choć w środkowej części drugiej połowy utrzymywała się bezpieczna, pięciopunktowa przewaga, to minutę przed końcem spotkania na tablicy wyników widniał rezultat 26:27. Wtedy jednak sprawy w swoje ręce wzięli najskuteczniejsi podczas piątkowego wieczoru zawodnicy AZS AWF Biała Podlaska i to właśnie dzięki bramkom Reszczyńskiego i Wierzbickiego bialczanie mogli cieszyć się ze zwycięstwa.

MKS Wieluń - AZS AWF Biała Podlaska
27:29 (12:20)

MKS Wieluń: Chuć, Śliwiński - Golański 9, Krukiewicz 5, Bednarek 3, Węcek 3, Hanas 2, Kowalik 2, Młodzieniak 2, Dekarz 1, Bernaś.
Kary: 12 min.
AZS AWF: Adamiuk, Kwiatkowski - Reszczyński 7, Wierzbicki 7, Antoniak 3, Lewalski 3, Tarasiuk 3, Mazur 2, Wójcik 2, Kozycz 1, Warmijak 1, Baranowski, Kandora, Wojnecki.
Kary: 10 min.

rg

„Kraszak" i międzyrzecki „Ekonomik" z najlepszymi pływakami w rejonie

6 listopada w basenie I LO Biała Podlaska odbyły się finały rejonu w pływaniu indywidualnym oraz sztafetowym. Wśród dziewcząt najlepsze okazały się gospodynie z „Kraszaka". W rywalizacji uczniów szkół średnich bezkonkurencyjni okazali się pływacy z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim.

Poniżej prezentujemy szkoły oraz zawodników indywidualnych, którzy wywalczyli awans do finałów wojewódzkich, które odbędą się 30 listopada w Lublinie.

Awans do finałów wojewódzkich wywalczyli pływacy z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim

Najlepsze wśród dziewcząt - przedstawicielki I LO w Białej Podlaskiej

Wyniki zawodów - dziewczęta:
1. I LO Biała Podlaska - 1:36:97
2. I LO Radzyń Podlaski - 1:38:21

Styl klasyczny:
1. Celińska Anna - I LO Łuków - 40:65
2. Zalewska Małgorzata - I LO Łuków - 41:32
3. Bobych Olena - LO Międzyrzec Podl. - 44:53

Styl dowolny:
1. Korolczuk Karolina - I LO Biała Podl. - 29:10
2. Gomółka Eliza - I LO Radzyń Podl. - 32:54
3. Lipińska Anna - ZS nr 3 Łuków - 32:59

Styl grzbietowy:
1. Sagan Amelia - IV LO Biała Podl. - 36:59
2. Andrzejewska Lena - II LO Biała Podl. - 40:52
3. Niewęgłowska Weronika - I LO Łuków - 41:53

Styl motylkowy:
1. Niewęgłowska Natalia - I LO Radzyń Podl. - 34:86
2. Lubańska Klaudia - I LO Biała Podl. - 38:11
3. Matejek Wiktoria - LO Międzyrzec Podl. - 41:57

Wyniki zawodów - chłopcy:
1. ZSE Międzyrzec Podlaski - 1:20:03
2. I LO Biała Podlaska - 1:20:04

Styl grzbietowy:
1. Korulczyk Franciszek - ZSE Międzyrzec Podl. - 29:95
2. Makarevich Yelisei - IV LO Biała Podl. - 31:47
3. Opolski Łukasz - I LO Radzyń Podl. - 32:87

Styl motylkowy:
1. Czopiński Cezary - ZSE Międzyrzec Podl. - 29:25
2. Celiński-Jakubowicz Kacper - LO Międzyrzec Podl. - 29:91
3. Różański Szymon - I LO Biała Podl. - 32:02

Styl klasyczny:
1. Kastiuk Mikhaił - Akad. LO Biała Podl. - 34:21
2. Danilczuk Michał - I LO Radzyń Podl. - 36:24
3. Semeniuk Ignacy - I LO Biała Podl. - 36:93

Styl dowolny:
1. Mich Maksymilian - II LO Biała Podl. - 23:46
2. Pocztarski Filip - ZSE Międzyrzec Podl. - 24:88
3. Trykacz Mikołaj - I LO Radzyń Podl. - 26:93

rg

II LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Necko - Volley 3:0
(25:18, 26:24, 25:19)
Polcanex - Sparta 0:3
(16:25, 16:25, 23:25)
Błonie - Lechia 3:2
(25:21, 25:23, 21:25, 21:25, 15:13)
Kozienice - Metro 2:3
(28:26, 22:25, 25:23, 16:25, 10:15)
MOS Wola - Trójka 3:1
(25:9, 22:25, 25:16, 25:20)
Camper - SMS PZPS II
(11.01.2024)

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Metro Warszawa	8	21	24:8
2	Sparta Grodzisk Maz.	8	20	22:7
3	Necko Augustów	7	17	20:8
4	Enea KKS Kozienice	8	17	19:12
5	MOS Wola	8	16	17:12
6	Polcanex Kobyłka	8	12	16:14
7	Trójka Międzyrzec Podl.	8	9	10:16
8	KS Błonie	7	6	10:17
9	Camper Wyszków	7	6	9:16
10	SMS PZPS II Spała	7	6	7:16
11	Lechia II Tomaszów Maz.	8	5	10:22
12	Volley Ostrołęka	8	3	6:22

NASTĘPNA KOLEJKA
(25.11.): Trójka - Necko (sob., 18:00), Kozienice - MOS Wola, SMS PZPS II - Metro, Lechia - Camper, Sparta - Błonie, Volley - Polcanex.

rg

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 9. KOLEJKI
MKS Wieluń - AZS AWF 27:29
KPR Żukowo - SMS ZPRP 40:36
Nielba - Stal G. 27:29
Stal M. - Anilana 32:23
Miedź - Padwa 28:28, k. 8:9
Olimpia - Zagłębie 26:26, k. 5:6
Jurand - Pogoń 24:24, k. 4:3
Śląsk - pauza

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Śląsk Wrocław	8	24	225:185
2	Padwa Zamość	8	17	230:223
3	Stal Mielec	8	16	247:224
4	Pogoń Szczecin	9	16	258:248
5	AZS AWF Biała Podlaska	8	15	226:217
6	SMS ZPRP Kielce	9	15	297:290
7	KPR Autoinwest Żukowo	8	15	283:277
8	Stal Gorzów	9	15	253:249
9	Miedź Legnica	9	13	276:266
10	Olimpia Piekary Śl.	9	13	251:253
11	Jurand Ciechanów	9	13	239:246
12	Nielba Wągrowiec	9	8	250:254
13	Anilana Łódź	9	7	247:267
14	Zagłębie Sosnowiec	8	5	214:250
15	MKS Wieluń	8	0	207:254

NASTĘPNA KOLEJKA
(25/26.11.): AZS AWF - KPR Żukowo (sob., 18:00), Padwa - MKS Wieluń, Śląsk - Jurand, Pogoń - Olimpia, Zagłębie - Miedź, Nielba - SMS ZPRP, Stal G. - Stal M., Anilana - pauza.

rg

BIA

eprasa.pl 90b0587b93

„Elektryczny las” nagrodą w proekologicznym konkursie

14 listopada w samo południe prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk wraz z uczniami i nauczycielami oraz przedstawicielami Fundacji Odzyskaj Środowisko i organizacji odzysku AURAEKO posadzili 190 drzew. To nagroda dla miasta za udział w I edycji ogólnopolskiego programu Polska Stolica Recyklingu.

W sadzeniu drzewek wzięli udział uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Białej Podlaskiej

Pierwsze drzewa dzieci zasadziły z pomocą prezydenta

Fot. Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej
Mamy jeden świat i chcemy, żeby był zielony, by czyste środowisko służyło także w Białej Podlaskiej kolejnym pokoleniom

Miasto otrzymało nagrodę w konkursie za ubiegły rok za skuteczny recykling elektroodpadów. Mieszkańcy miasta, korzystając z czerwonych pojemników na małe elektroodpady oraz z odbiorów domowych i z firm, przekazali do recyklingu 79 tys. kilogramów zużytych urządzeń elektrycznych i elektronicznych.

Zaszczytny tytuł

- Jesteśmy bardzo dumni z nagrody w I edycji Programu Polska Stolica Recyklingu. Cały czas działamy na rzecz tego, by Biała Podlaska rozwijała się w kierunku smart city, ale także green city. Cieszę się, że nasi mieszkańcy to doceniają i aktywnie włączają się w inicjatywy proekologiczne. Liczę także na naszych mieszkańców w 2. edycji programu. Stoimy przed szansą zdobycia zaszczytnego tytułu dla miasta i unikatowej statuetki z recyklingu elektrycznych śmieci - mówi prezydent Michał Litwiniuk.

14 listopada w okolicach ulicy Ekologicznej zasadzono 190 drzew. Wraz z uczniami Szkoły Podstawowej nr 2 w Białej Podlaskiej. „Nabroili” w ubiegłym roku.

W ramach konkursu mieszkańcy Białej Podlaskiej przekazali aż 79 tys. kilogramów zużytych urządzeń elektrycznych i elektronicznych

- Tak ogromnie nabroili, że w konkursie w skali kraju zdobyli czwarte miejsce. W tym roku szkoła przystępuje do kolejnej edycji, ale w nagrodę za ubiegłoroczne zaangażowanie otrzymaliśmy od fundacji 190 drzew do posadzenia - podkreśla prezydent.

Dbać o środowisko

Tak zwany „Elektryczny las” będzie przypominać mieszkańcom o potrzebie dbałości o środowisko. Drzewa do zasadzenia przy ulicy Ekologicznej przyjechały aż z Kielc. Biała Podlaska weźmie udział w kolejnej edycji konkursu.

- Wystarczy zrobić jesienne porządki i wysłać za darmo Paczkomatem InPost niepotrzebne już przedmioty: tekstylia, obuwie, elektronikę, książki i artykuły dziecięce, wpisując w polu imię i nazwisko, kod instytucji. W ten sposób porządkując przestrzeń, pomagamy sobie, wybranej instytucji, środowisku naturalnemu, ale także innym. Część przedmiotów przesłanych do Fundacji Odzyskaj Środowisko zostanie przekazana na cele charytatywne - mówi Kinga Rodkiewicz z Fundacji Odzyskaj Środowisko.

Przypomnijmy: w tym roku latem w Małpim Gaju stanęły trzy ule z recyklingu stworzone ze zużytych bębnów od pralek. Tutaj współpracowano również z fundacją Odzyskaj Środowisko.

Maciej Maciejuk

Jubileuszowa nostalgia i zaduma

Najstarsza cykliczna impreza muzyczna w Białej Podlaskiej, czyli Bialskie Zaduszki Jazzowe, w tegorocznej już swojej 35. edycji gościły cenioną wokalistkę Danutę Błażejczyk. Towarzyszyło jej Jazz Trio w składzie: Jarosław Michaluk - kontrabas, Bogusław Kutnik - piano, Radosław Żyła - perkusja.

Fot. Marek Pietrzela

Danuta Błażejczyk efektownie bisowała z kwiatami

Ten koncert zadumy i nostalgii poświęcony był zmarłym artystom jazzowym, a także zmarłej przed laty twórczyni imprezy Adzie Radzikowskiej, która w 1980 r. zapoczątkowała cykl listopadowej muzyki, a w 1987 roku reaktywował go właśnie Jarosław Michaluk.

Znana z wielu przebojów, prezentująca się z powodzeniem na estradach już od 1972 r. wokalistka Danuta Błażejczyk, zaprezentowała swój bogaty repertuar z refleksyjnymi i nastrojowymi utworami, ale także z lżejszymi z repertuaru Danuty Rinn, które artystka ostatnio nagrała na płycie. Właściwie to piosenka „Gdzie ci mężczyźni” może zostać uznana za odpowiednią do Zaduszek.

Piosenkarka wspaniale sobie radziła w wytonowanej konferansjerce. Ujawniła, że bialska plastyk Lilla Michaluk, twórczyni plakatów, jest autorką niezwykle udanych okładek na płyty.

(Pim)

BIA

I N F O R M A C J A

Biała Podlaska, 21.11.2023 r.

O G Ł O S Z E N I E

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „ZA SZPITALEM” oraz zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „OKOPOWA”

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, późn. zm.) oraz art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Biała Podlaska:

– uchwały **Nr LVII/95/23 z dnia 22 września 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „ZA SZPITALEM”,** obejmującego teren położony w północnej części miasta Biała Podlaska pomiędzy ulicami Jana III Sobieskiego, Jana II Kazimierza, zabudową usługową oraz zabudową mieszkaniową wielorodzinną przy ulicy Stefana Batorego, oznaczony w miejscowym planie miejscowym symbolem 1KDD, 3KDD, 3MN/u, 4MN/U, 1U/MN, 2U/MN,

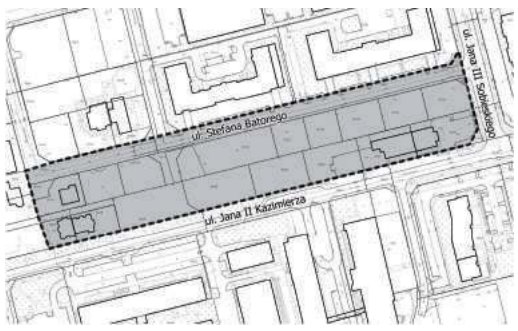

– uchwały **Nr LVII/98/23 z dnia 22 września 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „OKOPOWA”,** obejmującego teren położony w północnej części miasta Biała Podlaska pomiędzy ulicami Jana II Kazimierza, Terebelską, Okopową oraz zespołem budynków wielorodzinnych.

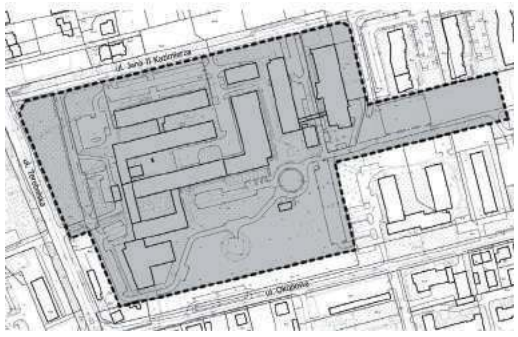

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.
Wnioski należy składać do dnia **15 grudnia 2023 r.** do Prezydenta Miasta Biała Podlaska w formie pisemnej:
– w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
– drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
– drogą elektroniczną na adres *sekretariat@bialapodlaska.pl* lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Z up. PREZYDENTA
MIASTA BIAŁA PODLASKA
/-/ *Maciej Buczyński*
Zastępca Prezydenta Miasta

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych:
1. Administratorem Pani/Pana danych jest Prezydent Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych jest możliwy pod adresem email: iod@bialapodlaska.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Białej Podlaskiej;
4. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione organom publicznym lub innym instytucjom na podstawie przepisów prawa (np. Policja, sądy), podmiotom przetwarzającym, którym zostanie zlecone zadanie; organowi nadzoru - Wojewodzie Lubelskiemu;
5. Pani/Pana dane osobowe po zakończeniu realizacji celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji przepisów prawa
6. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.
7. Posiada Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym, ich niepodanie będzie skutkować odrzuceniem wniosku.
9. W oparciu o przetwarzane dane, Administrator nie będzie podejmował zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.

eprasa.pl 90b0587b93

Piknik patriotyczny w Narodowe Święto Niepodległości w międzyrzeckim ZSE

Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Piknik poprzedził apel szkolny z okazji Święta Niepodległości

OSP Stołpno prowadziła szkolenie z udzielania pierwszej pomocy

Na szkolnym dziedzińcu można było zobaczyć pojazdy wojskowe

Uczestnicy pikniku mogli sprawdzić także sprzęt wojskowy

10 listopada w Zespole Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzecu Podlaskim obchodzono Święto Odzyskania Niepodległości. Uroczystość rozpoczęła się od apelu przygotowanego przez jedną z klas pod kierunkiem Katarzyny Melaniuk.

Uczniowie, poprzez przybliżenie historii, nastrojowe wiersze i piosenki, wprowadzili wszystkich w wyjątkowy nastrój. Po apelu na dziedzińcu szkolnym został zorganizowany piknik patriotyczny z udziałem przedstawicieli Wojska Polskiego, którzy przyjechali do Międzyrzeca dwoma samochodami bojowymi.

Obecność Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej wzbudziła bardzo duże zainteresowanie wśród młodzieży nie tylko z samego „Ekonomika", ale również uczniów innych szkół zaproszonych na to wydarzenie. Uczestnicy pikniku mogli wejść do samochodów, zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie, przymierzyć się do wieży strzelniczej. Każdy mógł też obejrzeć sprzęt wojskowy czy spróbować swoich sił na strzelnicy szkolnej.

Przedstawiciel OSP Stołpno - Adam Paluszkiewicz, przeprowadził szkolenie z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Przygotowane były także kalambury patriotyczne, jednak największym zainteresowaniem cieszyło się karaoke.

Jak przy tego rodzaju wydarzeniach bywa, każdy mógł się też rozgrzać i posilić bigosem, wojskową grochówką i ciepłą herbatą.

rg

Wznowienie „Bojarów Międzyrzeckich" coraz bliżej. Wesprzyj zbiórkę!

Podczas pikniku patriotycznego w Zespole Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim porozmawialiśmy również o ciekawym projekcie historyka, Kamila Jędruchniewicza. Autor książek historycznych prowadzi zbiórkę, dzięki której możliwe będzie wznowienie publikacji „Bojarzy Międzyrzeccy".

ROZMOWA z Kamilem Jędruchniewiczem, pomysłodawcą wznowienia książki Adolfa Pleszczyńskiego

W O jakim projekcie mówimy? Co to za książka, co będziemy mogli w niej znaleźć?

- Jest to wznowienie książki Adolfa Pleszczyńskiego, dawnego proboszcza parafii pw. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim. Sto lat temu wydał dwie książki, które opisują historie wsi, które znajdowały się w okolicach Międzyrzeca. Książką, którą chcę wznowić, są Bojarzy Międzyrzeccy, czyli wsie, które są pochodzenia mazurskiego. Książka miała swoje wznowienie w latach 90., ale obecnie jest bardzo trudno dostępna. Dodatkowo dodałem do niej przedmowę i myślę, że jest to ważna pozycja dla regionu, dlatego warto, żeby była dostępna w formie drukowanej.

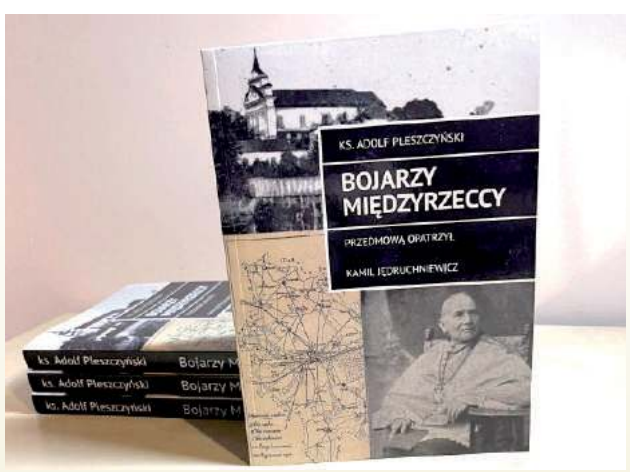

Każdy, kto wesprze zbiórkę, otrzyma egzemplarz książki

W Lokalna historia nie jest specjalnie rozpowszechniana w szkołach, dlatego jest to chyba tematyka, która zainteresuje potencjalnych czytelników?

- O tym się przekonamy, bo uruchomiłem właśnie zbiórkę, więc zobaczymy, ile osób będzie zainteresowanych. Pewne jest, że ta książka na pewno wyjdzie. Koszty korekty są już uzyskane, kwestia tylko tego, w jak dużym nakładzie będzie wydana. Jeżeli ktoś wspiera zbiórkę, od razu w nagrodzie będzie miał książkę. Zobaczymy więc, jak bardzo ta propozycja okaże się ciekawa dla ludzi.

W Każdy, kto wesprze zbiórkę, może liczyć na książkę, jednak jak będzie wyglądała dystrybucja tych egzemplarzy? Mogą zgłaszać się osoby z dalszych rejonów niż sam Międzyrzec?

- Planowane jest spotkanie autorskie, dlatego dużą część egzemplarzy będzie można otrzymać właśnie wtedy. Jeśli jednak znajdą się chętni z innych części Polski, oczywiście nie będzie problemów z wysyłką.

W Jest to pierwsza publikacja, o której chce Pan wspomnieć, przedstawić?

- Nie, wcześniej wydałem także swoje książki. Jedną z nich była książka historyczna o Przychodach, miejscowości obok Międzyrzeca, w której też często korzystałem właśnie z „Bojarów". Zresztą ktokolwiek pisze o Międzyrzeczczyźnie, prędzej czy później sięgnie właśnie po tę publikację. Wydałem jeszcze powieść historyczną „Stsygoń", też czerpiącą z tej etnografii, obyczajowości. Wcześniej bardzo często spotykałem się z książką „Bojarzy Międzyrzeccy", dlatego tym bardziej uważam, że powinna zostać ponownie wydana.

W Czy ma Pan już w planach kolejne książki, które warto byłoby wznowić?

- Na razie nie myślę o kolejnych. Zobaczymy, z jakim odzewem spotka się najnowszy pomysł i wtedy będę myślał o kolejnych etapach.

W Dziękuję za rozmowę.

rg

Kamil Jędruchniewicz

Zbiórkę można wesprzeć na stronie: www.wspieram.to/BojarzMiedzyrzeccy

BIA

eprasa.pl 90b0587b93

Dbają o szczęśliwy byt rodzin zastępczych

Zaczęło się od grupy przyjaciół prowadzących rodziny zastępcze. Dziś Stowarzyszenie Rodzicielstwa Zastępczego Jedno Serce ma pod swoją opieką ok. 300 osób! O tym, jak do tego doszło oraz o planach na przyszłość porozmawialiśmy z Anną Wernio, fundraiserem stowarzyszenia.

Jedno Serce wspiera w tym momencie już kilkaset osób

W Pomówmy o początkach stowarzyszenia, bo w powiecie bialskim działacie już od długiego czasu. Jak doszło do stworzenia tej organizacji?

- Stowarzyszenie Rodzicielstwa Zastępczego Jedno Serce działa od 2009 roku i zaczęło się od spotkań przyjaciół, którzy robili to samo, czyli byli rodzicami zastępczymi. Pierwsze działania były potrzebą serca. Twórcom zależało na wzajemnym wsparciu, wymianie doświadczeń. Potem, w 2009 roku, ta grupa przyjaciół zdecydowała, że warto sformalizować organizację, by móc pozyskiwać środki na wsparcie specjalistów. Pozyskiwaliśmy fundusze na grupę wsparcia, na krótkie wyjazdy, które zawsze były połączone z elementami szkoleniowymi. Początkowo były to tylko wyjazdy dla rodziców zastępczych i adopcyjnych. Z czasem zaczęły się to robić wyjazdy pełne, dla całych rodzin.

W Wraz ze sformalizowaniem organizacji pojawiały się kolejne pomysły...

- Nasze stowarzyszenie jest też członkiem organizacji parasolowej, która nazywa się Koalicja Na Rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej, w której zrzeszone są podobne organizacje do naszej. Są to organizacje złożone z samych rodzin zastępczych, albo takie, które rodziców zastępczych wspierają i te rodziny są dla nich bliskie i ważne. Od początku w zarządzie Koalicji był członek naszej organizacji. Dużo osób z naszego stowarzyszenia jest też w grupie trenerów Koalicji. Jest to grupa, w której zrzeszone są osoby posiadające bardzo duże doświadczenie i wiedzę, także zza granicy, po to, by później przekazywać je rodzinom zastępczym.

Anna Wernio

W Przez jakiś czas byliście związani także z Międzyrzecem Podlaskim. Czym się tam zajmowaliście?

- Przez kilka lat prowadziliśmy tam świetlicę socjoterapeutyczną. Dzięki temu często odbywały się tam spotkania grup wsparcia dla rodziców.

> **Jeśli ktoś ma problemy z dogadaniem się z nastoletnim dzieckiem, to zapraszamy, pomożemy**

Teraz zrezygnowaliśmy z tego i przejęła to inna organizacja. Przez to, że mieliśmy coraz więcej członków, przenieśliśmy się z Międzyrzeca do Białej. W zeszłym roku, kiedy wybuchła wojna na Ukrainie, nasi członkowie postanowili, że pomogą. My, jako stowarzyszenie, od razu podjęliśmy decyzję, że będziemy wspierać rodziny zastępcze.

W Jakiego rodzaju była to pomoc?

- Pierwsza rodzina, która nas odszukała i napisała maila, znalazła się u nas już po kilku dniach. Była u nas z piętnaściorgiem dzieci, w tym kilkoro z niepełnosprawnością. Szukaliśmy partnerów do tego, żeby pomagać. Z powiatem bialskim, z PCPR-em, z MOPS-em. Zaczęliśmy też nawiązywać współpracę z firmami, z innymi organizacji, do których należy m.in. fundacja UNAWEZA Martyny Wojciechowskiej, stowarzyszenie SOS Wioski Dziecięce. Postanowiliśmy odpowiadać na ich potrzeby, pokrywaliśmy koszt wynajmu mieszkań, co do dziś robimy. To, co było jednak najważniejsze dla rodzin ukraińskich, którym pomagaliśmy, to poczucie rozmowy z ludźmi takimi samymi, jak oni. Bardzo dobrze rozumieliśmy ich potrzeby. Wszystkie rodziny najpierw jadły u nas obiad, mogły chwilę odpocząć. Później były zawożone do swojego nowego domu. Wiedzieliśmy, że będzie dla nich ważne też samodzielne podejmowanie decyzji, więc nie robiliśmy tak, że przywoziliśmy torby rzeczy, tylko zabieraliśmy do sklepu i to oni sami wybierali, co chcą kupić. To może małe gesty, ale dla tych rodzin miały ogromne znaczenie, o czym nam powiedziały później.

W Jak wiele rodzin z Ukrainy macie w tej chwili pod opieką?

- W międzyczasie tych rodzin przybywało. Teraz mamy pod opieką dziesięć rodzin ukraińskich, ale to są duże rodziny, więc dzieci w tych rodzinach jest bardzo dużo. Mieszkają w Białej Podlaskiej lub okolicy. Wspieramy też rodziny z Lublina, Siedlec. Część rodzin wróciła już na Ukrainę, jednak wciąż jesteśmy z nimi w kontakcie. Jeśli robimy jakieś większe wydarzenia, przyjeżdżają do nas.

W Wspomniałaś o współpracy z innymi fundacjami. Jak to wygląda chociażby z UNICEF, czyli organizacją o zasięgu globalnym?

- Pod koniec zeszłego roku podpisaliśmy umowę jako jeden z członków Koalicji z UNICEF i rozpoczęcie tego projektu zmieniło w diametralny sposób życie naszej organizacji. Przestaliśmy mieć już problem, gdzie się spotykać, za co wspierać. Otworzyliśmy Centrum Wsparcia Rodzin Lighthouse w Białej Podlaskiej i UNICEF pokrył koszt przystosowania tego miejsca do naszych działań, ale również koszty wsparcia, jakie tu udzielamy. To spowodowało, że mogliśmy stworzyć takie miejsce, o którym zawsze marzyliśmy i wiedzieliśmy, że jest bardzo potrzebne.

W Co mogą znaleźć rodziny zastępcze w Waszej nowej siedzibie?

- Jest to miejsce, gdzie w jednym budynku rodzina zastępcza dostaje komplet pomocy - od drobnych rzeczy, czyli rozumiejącego środowiska, możliwości rozmowy z kimś, kto doświadcza tego samego, co ty, poprzez dostęp do specjalistycznego wsparcia, na które trzeba bardzo długo czekać, a u nas jest to dostępne niemal od ręki i rodziny za to nie płacą.

> **Jesteśmy także bardzo otwarci na współpracę z firmami. Zależy nam nie tylko na pojedynczych akcjach, ale przede wszystkim na długofalowych projektach, które będą wzajemne**

Głównie pomagamy rodzinom zastępczym i adopcyjnym, ale mamy takie nastawienie, że jeśli jakakolwiek rodzina potrzebuje pomocy tego typu, jakiej udzielamy, to my nikomu nie odmówimy. Kilka miesięcy temu mieliśmy bardzo dużo mleka dla dzieci. Napisaliśmy o tym w mediach społecznościowych i zaprosiliśmy bialskie rodziny, by przyszły i z nich skorzystały. To jest też nasz kierunek na przyszły rok, żeby wspierać także społeczność lokalną, dzielić się naszą wiedzą. Bo często ta wiedza, stosowana w rodzinach zastępczych, przydaje się też w rodzinach biologicznych.

Jakiego rodzaju pomoc oferujecie?

- W Lighthouse mamy cały szereg specjalistów. Są to psycholodzy, pedagog, terapeuta dzieci i młodzieży. Mamy też logopedę, terapię integracji sensorycznej, fizjoterapeutę, prowadzimy grupę wsparcia dla rodziców. Troskliwe grupy, czyli grupy socjoterapeutyczne dla dzieci. Pokrywamy koszty wizyt medycznych u specjalistów, a w sytuacjach, kiedy są to specjaliści trudno dostępni, to zapraszamy ich tutaj, by rodziny mogły z tej pomocy skorzystać. W ten sposób współpracujemy na stałe z neurologiem, psychiatrą, mieliśmy też umówiony dzień u okulisty, więc są to przeróżne specjalizacje.

W Ile rodzin łącznie jest pod Waszą opieką?

- Tak, jak wspomniałam, jest dziesięć rodzin ukraińskich, polskich nieco więcej. Niedawno liczyliśmy, ilu osobom pomagamy w tej chwili. Jest to ok. 300 osób z Polski i Ukrainy. Działamy głównie w powiecie bialskim, ale są to też rodziny z całego województwa. Zdarza się, że jeśli ktoś inny o nas usłyszy, to z innych województw również pojawiają się rodziny. Z jednym psychologiem pracujemy tak naprawdę zdalnie, więc możemy tej pomocy udzielić w wielu miejscach.

W W jaki sposób i kiedy można się do Was zgłosić?

- Lighthouse jest otwarty codziennie w dni robocze, w wyjątkowych sytuacjach także w weekendy. Można więc przyjść lub zgłosić się do nas przez media społecznościowe czy stronę internetową. Dróg jest wiele i nie ma konkretnego czasu, w którym można to robić. To, co ważne, jesteśmy organizacją pożytku publicznego, więc nie działamy dla zysku, tylko wszystkie pieniądze, które uda nam się pozyskać, przeznaczamy na cele statutowe. Nie jest to więc organizacja do powiększania zasobności naszych portfeli, ale faktycznie chcemy pomagać rodzinom zastępczym i w ogóle rodzinom.

W Jak więc można Was wesprzeć?

- W związku z formą naszej działalności, można przeznaczyć nam 1,5 procent podatku, ale przyjmujemy również darowizny indywidualne. Jesteśmy także bardzo otwarci na współpracę z firmami. Zależy nam nie tylko na pojedynczych akcjach, ale przede wszystkim na długofalowych projektach, które będą wzajemne. Nie chodzi nam tylko o pozyskiwanie środków, ale tworzenie ciekawych projektów, które będą interesujące dla nas, ale również naszego partnera.

W Macie na swoim koncie konferencje, na które zapraszacie znane osoby, zaangażowane w pomoc. Ostatnim z nich była m.in. Magdalena Różczka...

- Tak, była to konferencja związana z FAS, czyli poalkoholowym zespołem płodowym. Konferencja dotyczyła tego, jak opiekować się dziećmi z takim zespołem. Jednym z gości faktycznie była Magda Różczka, która jest przyjaciółką naszego stowarzyszenia, znamy się już wiele lat. Przyjeżdżała do nas już znacznie wcześniej, promuje nasze zbiórki, ale to, co jest piękne, to jej prawdziwe zaangażowanie w pomoc. To nie jest tylko tak, że co jakiś czas powie o rodzinach zastępczych, ale bardzo często dzwoni, dopytuje, angażuje się w inne akcje. Ona sama jest mamą trójki dzieci i bardzo poruszyła ją historia dzieci, które z różnych powodów nie mają możliwości wychowywać się w swoich rodzinach biologicznych, że nie wszystkie dzieci mają tyle szczęścia.

W Czy możemy się jej spodziewać w najbliższym czasie?

- Bardzo jej się u nas podoba, a naszą współpracę można nazwać pracą w trybie ciągłym. Współpracujemy też z Martyną Wojciechowską, która prowadzi fundację UNAWEZA i bezpośrednio wspiera nas w wynajmie mieszkań dla naszych rodzin ukraińskich. Możemy się jej spodziewać na naszym spotkaniu świątecznym. Myślimy, że obie – i Magda Różczka, i Martyna Wojciechowska wtedy się u nas pojawią.

W Co w najbliższym czasie? Jakie macie plany na przyszłość?

- Mamy bardzo wiele planów. Chcielibyśmy ruszyć z warsztatami dla rodzin. Robimy je dla rodzin zastępczych, ale doszliśmy do wniosku, że są one tak atrakcyjne, że chcemy zrobić je także dla rodzin biologicznych.

> **Mamy bardzo wiele planów. Chcielibyśmy ruszyć z warsztatami dla rodzin. Robimy je dla rodzin zastępczych, ale doszliśmy do wniosku, że są one tak atrakcyjne, że chcemy zrobić je także dla rodzin biologicznych**

Będą to weekendowe warsztaty, w których rodzice uczą się oddzielnie, dzieci oddzielnie, a później można to zderzyć, co przynosi duże zmiany w funkcjonowaniu rodzin. Jeśli ktoś ma problemy z dogadaniem się z nastoletnim dzieckiem, to zapraszamy, pomożemy. Chcielibyśmy też wyremontować drugą część budynku, którą otrzymaliśmy trochę później i przygotować tam dużą salę szkoleniową. Trochę powiększyć świetlicę dla dzieci i mamy nadzieję, że będzie to taka sala, z której skorzystamy nie tylko my, ale także społeczność lokalna.

rg

BIA

eprasa.pl 90b0587b93

Uczniowie z Drelowa doskonalili umiejętności w Grecji!

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Unitów Drelowskich w Drelowie na przełomie września i października spędzili dwa tygodnie w Grecji w ramach projektu edukacyjnego Erasmus+ „Uczymy się być cyfrowi".

Uczniowie z Drelowa brali udział w zajęciach z rówieśnikami z Grecji

Był również czas na zwiedzanie

W projekcie wzięło udział 30 uczniów z klas V-VIII i sześciu nauczycieli. Zatrzymali się w miejscowości Katerini u podnóża największego masywu górskiego – Olimpu.

Uczniowie byli podzieleni na dwie grupy – językową i informatyczną. Na miejscu brali udział w różnych zajęciach mających na celu rozwijanie ich kompetencji językowych oraz informatycznych. Poznawali język, historię, kulturę i przyrodę grecką, poprzez udział w grach miejskich oraz wielu ciekawych wycieczkach edukacyjnych.

Podziwiali Meteory, wodospad Zeusa w wąwozie Enipeas czy piękną wyspę Skiathos. Odwiedzili lokalną szkołę grecką, gdzie brali aktywny udział w zajęciach z rówieśnikami.

Jednym z zadań było przygotowanie i przedstawienie greckiego mitu o Orfeuszu i Eurydyce w amfiteatrze w Dion. Poza tym uczniowie wykonali również prezentację multimedialną z całego pobytu.

Dzięki projektowi uczniowie nie tylko rozwijali swoje umiejętności edukacyjne, ale również uczyli się samodzielności, kreatywności, współpracy w grupie, pewności siebie oraz nawiązywali nowe znajomości. Warto dodać, iż szkoła już przygotowuje się do kolejnego wyjazdu, ponieważ otrzymała akredytację, która pozwala jej korzystać z programu Erasmus+ do 2027 roku.

rg

Pływacy „Sikorskiego" płyną dalej! Zmierzą się w finale wojewódzkim

Zawodnicy z Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzecu Podlaskim rywalizowali w powiatowych i rejonowych finałach Licealiady w sztafetowym i indywidualnym pływaniu. Troje z nich wystartuje w kolejnym etapie.

Fot.LO Sikorski

Skład sztafety dziewcząt: Anna Siłka, Olena Babych, Daria Makaruk, Wiktoria Matejek, Anastazja Ptaszek, Julia Wasiluk, Zuzanna Mróz, Agnieszka Jarząb, Maja Olszewska

Awans do finału rejonowego zdobyły po dwie najlepsze drużyny z wyścigów sztafet oraz po trzech najlepszych zawodników z wyścigów indywidualnych. W finale rejonowym zaprezentowało się ośmiu pływaków „Sikorskiego" oraz obie sztafety. Sztafeta dziewcząt na dystansie 6×25 m zajęła pierwsze miejsce w powiecie i piąte w rejonie. Sztafeta chłopców zajęła drugie miejsce w powiecie i siódme w rejonie.

Indywidualne wyniki LO Sikorskiego:

1. Wiktoria Matejek - 50 m stylem motylkowym - 1. miejsce w powiecie, 3. w rejonie - awans do województwa
2. Kacper Celiński-Jakubowicz - 50 m stylem motylkowym - 2. miejsce w powiecie, 2. w rejonie - awans do województwa
3. Olena Babych - 50 m stylem klasycznym - 1. miejsce w powiecie, 3. w rejonie - awans do województwa
4. Anna Siłka - 50 m stylem klasycznym - 2. miejsce w powiecie, 8. w rejonie
5. Daria Makaruk - 50 m stylem dowolnym - 3. miejsce w powiecie, 9. w rejonie
6. Michał Majchrzak - 50 m stylem klasycznym - 1. miejsce w powiecie, 7. w rejonie
7. Michał Matysiuk - 50 m stylem dowolnym - 3. miejsce w powiecie, 12. w rejonie
8. Bartek Pawluk - 50 m stylem klasycznym - 4. miejsce w powiecie

Skład sztafety chłopców: Kacper Celiński-Jakubowicz, Michał Majchrzak, Michał Matysiuk, Emil Sosnowski, Jakub Zaniewicz, Bartek Pawluk.

rg

Pierwszaki z Krzewicy już po ślubowaniu

Trwa akcja „Wspólnoty" pt. „Witamy Pierwszaków". Co tydzień prezentujemy uczniów z pierwszych klas szkół podstawowych z Międzyrzeca Podlaskiego, gminy Międzyrzec Podlaski oraz gminy Drelów.

Dyrektorze, Nauczycielu!
Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach „Wspólnoty"?
Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: grabowski@24wspolnota.pl

Akcja przed laty cieszyła się dużym zainteresowaniem, dlatego postanowiliśmy do niej powrócić. Naszymi kolejnymi bohaterami są uczniowie klasy pierwszej z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Krzewicy.

W następnym wydaniu „Wspólnoty" zaprezentujemy uczniów ze Szkoły Podstawowej w Szóstce.

rg

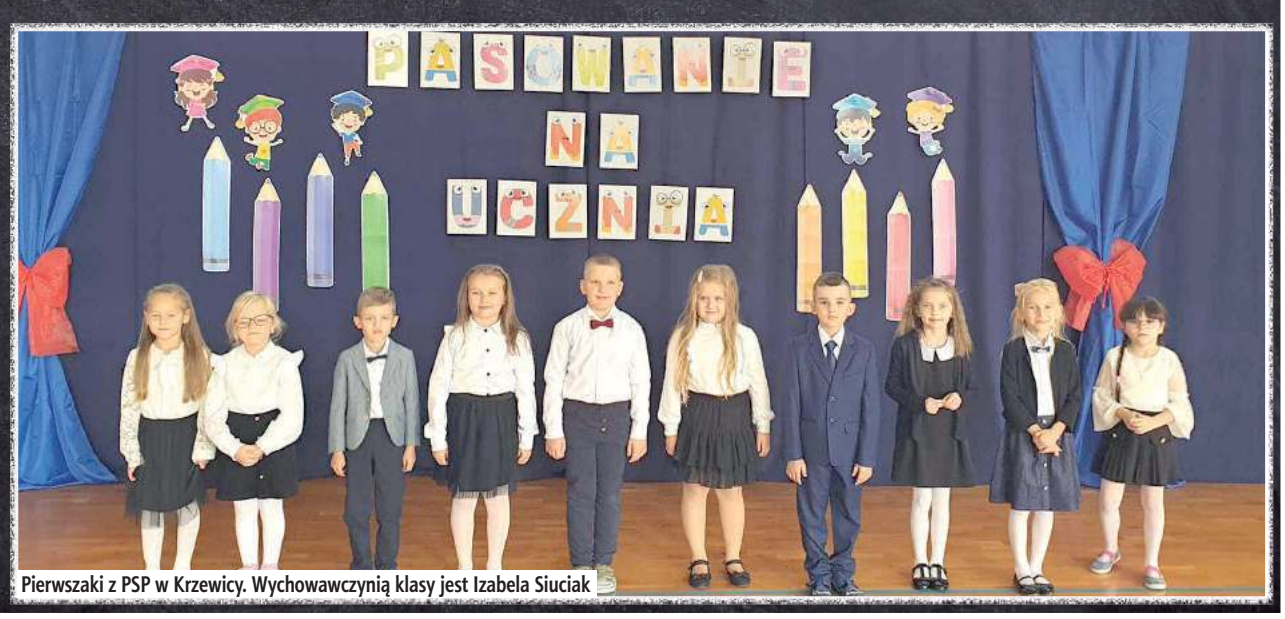

Pierwszaki z PSP w Krzewicy. Wychowawczynią klasy jest Izabela Siuciak

Zostań wolontariuszem WOŚP!

13 listopada rozpoczęła się rejestracja wolontariuszy WOŚP. Aby nim zostać, należy zgłosić się do wybranego sztabu, gdzie każdy wolontariusz otrzyma m.in. identyfikator, puszkę kwestarską i serduszka.

Jeśli lubisz działać, masz dużo pozytywnej energii i dobry kontakt z ludźmi - to na Ciebie właśnie czekamy - możemy przeczytać na stronie WOŚP Międzyrzec Podlaski.

By zgłosić się do sztabu nr 7240, należy wejść na stronę www.iwolontariusz.wosp.org.pl/register lub przyjść do punktu rejestracyjnego sztabu (pokój nr 33 w Urzędzie Miasta przy ul. Pocztowej).

32. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbędzie się 28 stycznia 2024 w kinie „Sława". Dotychczasową szefową międzyrzeckiego sztabu - Annę Czerwińską zastąpiła Marta Muszyńska.

rg

MDZ

eprasa.pl 90b0587b93